





## W KILKU ZDANIACH

□ Pierwsza sesja nowo wybranej Rady Najwyższej Republiki Białorusi rozpoczęła się 9 stycznia br.

□ Od stycznia 1996r. handel między Polską a Białorusią będzie rozliczany w walutach narodowych, czyli złotych i białoruskich rublach.

□ Na Białorusi w wyniku zachorowania na AIDS zmarło już 11 osób.

□ 23 grudnia prezydent RP Aleksander Kwaśniewski złożył przysięgę przed Zgromadzeniem narodowym. Nowy prezydent Rzeczypospolitej wygłosił orędzie, w którym zaapelował do społeczeństwa o współpracę dla dobra kraju.

□ W Warszawie powstaje Instytut Lecha Wałęsy, który ma opracowywać analizy rozwoju demokracji, samorządności, przygotowywać projekty ustaw i prace z historii najnowszej.

□ Pod koniec 1995r. ludność Polski osiągnęła liczbę 38,624 mln.

□ Ze statystyki opublikowanej przez Związek Europy Środkowej i Wschodniej w Hamburgu wynika, że Polska stała się największym partnerem Niemiec ze wschodniej części Europy.

□ Minister spraw zagranicznych Hiszpanii Javier Solana został oficjalnie powołany na stanowisko sekretarza generalnego NATO.

□ Jak powiadomił minister obrony Francji Charles Millon, francuskie próby nuklearne zostaną zakończone w lutym 1996r.

□ Od listopada w Moskwie zmarło z zimna ponad 200 osób.

□ Od 1979r. w Chinach powstało ponad 22 tys. małych firm prywatnych, zatrudniających do ośmiu pracowników. W 1994r. udział tych przedsiębiorstw w produkcji przemysłowej kraju przekroczył 11%.

□ W Warszawie z oficjalną wizytą przebywał premier Ukrainy Jewhen Marczuk, który m.in. oświadczył, że Ukraina nie ma nic przeciwko ubieganiu się Polski o członkostwo w NATO, jeżeli taki krok zmniejszy napięcie w Europie.

□ Liczba Amerykanów żyjących poniżej progu ubóstwa wynosi 38,1 mln. osób. (Próg ubóstwa w USA to 15141 dolarów rocznie dla czteroosobowej rodziny).

□ Prezydent Litwy A. Brazauskas zapowiedział, że Ignalińska Elektrownia Atomowa nie zostanie zamknięta w tym stuleciu. Litwa zaczeka z zamknięciem elektrowni do czasu, gdy zostaną wyłączone szwedzkie reaktory jądrowe.

Wyraży głębokiego żalu i współczucia księdzu Witoldowi KOSIŃSKIEMU z powodu śmierci kochanego  
OJCA  
przesyłają parafianie kościoła Siegniewickiego.

Księdzu Zygmuntovi OBORTYCHOWI wyraży głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci  
BRATA  
przesyła w imieniu parafian z Wlazynia  
Jadwiga POŁOCZAŃSKA

Wyrażamy szczerze współczucie rodzinie z powodu śmierci  
p. Romualdy PIETREWICZ  
członka Stowarzyszenia Sybiraków.  
Zarząd Stowarzyszenia Sybiraków

## AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

### Ta piosenka, ta jedyna

Bardzo są podobne do siebie nasze kresowe wioseczki. Wąskie uliczki, nieduże domki, niewielkie ogródki z paroma jabłoniakami... Nawet nie wyróżniają się one postaciami idących chwiejnym krokiem mężczyzn - bez pijaków trudno sobie wyobrazić dziś nawet najmniejszą wioskę.

Jednakże, pomimo tego, że ich wygląd zewnętrzny jest jednolity, nie oznacza to wcale, że każda z nich nie posiada własnej, niepowtarzalnej biografii, własnej wzruszającej, przeważnie tragicznej historii.

Takie myśli zaroily się w mej głowie, gdy po raz pierwszy przybyłem do wsi Wiszniewo w rejonie wołyńskim. Przejechałem przez tę wieś dziesiątki razy (leży ona na szlaku, który niegdyś łączył Grodno i Mińsk). Ot tak mignie za oknami autobusu i od razu wypadnie z pamięci...

A tym czasem jej dzieje ukrywają wiele ciekawych i wzruszających tajemnic. Dyrektor miejscowej szkoły, który niegdyś ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Grodnie, Jan Czesnowski, nie jest historykiem z wykształcenia - wykłada matematykę. Ale może godzinami opowiadać o rodzinnych stronach.

Jak się okazuje, pierwsze wzmianki o Wiszniewie pojawiły się w literaturze już w pierwszej połowie XVI wieku. Od dawna zajmowano się tu wytopianiem żelaza, była nawet odlewnia żeliwa, będąca własnością książęcego rodu Chreptowiczów. Jak głosi legenda, oni to właśnie i otworzyli we wsi pierwszą szkołę, która może być dumna ze swych wychowanków. Uczyli się w niej i przyszli poeci, i naukowcy i sławni pracownicy pól i ferm hodowlanych.

Właśnie tutaj się urodziła i mieszkała znana poetka Konstancja Bujło. Swym stronom rodzinnym poświęciła ona nadzwyczaj serdeczne słowa, które stały się popularną piosenką:

*Lublu ja kraj - staronku hetu,  
Dzie ja radziła sia, rasta,  
Dzie pierszy raz paznała szcześnie,  
Ślazu niadoli praliła.  
Imię poetki nosi Wiszniewska  
Szkoła Średnia.*

Z dumą Jan Czesnowski wymienia kilka nazwisk absolwentów, którzy stali się naukowcami. M. in. doktora nauk matematycznych I. Iwanczyka, który pracuje w Moskwie, prof. A.

Jabłońskiego z Mińska.

A czy można przemilczeć taki oto niezwykle fakt z dziejów Wiszniewa: jeden z jego synów stał się laureatem Nagrody Nobla. Jest nim obecny premier Izraela Szimon Peres.

Otóż właśnie, urodził się on w Wiszniewie, jego dzieciństwo przebiegało właśnie tu. Kilka lat temu Sz. Peres znalazł możliwość by odwiedzić tę białoruską wieś. Ludzie opowiadają, że był on bardzo wzruszony z powodu spotkania z pierwszą ojczyzną. Znany na całym świecie izraelski działacz polityczny przy pomocy mieszkańców odnalazł miejsce, gdzie mieszkała jego rodzina, odnalazł starą studnię, z której w dzieciństwie pił wodę. I jak przed laty tym razem znów Szimon Peres gasił pragnienie wodą ze starej studni... Zdziwiający przykład gorącej miłości do ojczyzny, do ziemi swoich przodków.

Jest to zaledwie kilka fragmentów z kroniki Wiszniewa. A były jeszcze podczas wojny masowe egzekucje mieszkańców, okrutne represje w okresie stalinizmu, był głód i nędza. Zło nie ominęło niestety, Wiszniewa. Ale ludzie przetrwali, zachowali dobroć serc, miłość do rodzinnej ziemi i wierność do tradycji przodków.

Szczególnie dobitnie zademonstrowali oni te cechy 11 listopada, podczas obchodów 77 rocznicy Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. W szkolnej sali zgromadzili się rodzice i dzieci. Przybyli goście z Polski.

Głos zabiera wiceprezes Związku Polaków na Białorusi, prezes Mińskiego Obwodowego Oddziału ZP p. Czesław Bieńkowski. Pozdrawia on obecnych z okazji święta i snuje krótką opowieść o walce narodu polskiego o wolność i niepodległość.

Z kolei głos zabiera stary mieszkaniak wsi p. Józef Hodynec. Z ogromnym wzruszeniem, i piękną polszczyzną opowiada o tym, czym teraz żyje wieś, o odrodzeniu religii, kultury polskiej i języka. Ale nie jest rzeczą prostą odrobić to co stracono, stwierdza mówca. I przytacza paradoksalny fakt: w miejscowym kościele ksiądz Czerniawski zabrania ludziom modlić się po polsku. Przy tym w tej dziwnej walce stosuje chwyt, które nie tak dawno z efektem wykorzystywali bolszewicy.

Nikt nie pozostał obojętny, kiedy głos zabrała gość z Polski pani Janina z domu Czarniecka, szeroko znane w tych stronach. Opuściła strony rodzinne

w latach pięćdziesiątych. Ale jednak na zawsze zachowała w sercu wspomnienia o ukochanym Wiszniewie.

Pani Janina i przybyłe z nią koleżanki dużo zrobiły dla poprawy zdrowia miejscowych dzieci. O tym właśnie wiele z wdzięcznością mówiono podczas uroczystości.

Nastąpiła najbardziej wzruszająca część uroczystości - występy chóru i zespołu tanecznego uczniów szkoły. Program artystyczny przygotowała nauczycielka klas początkowych p. Emma Borodako. Gdy dzieci zaśpiewały polski hymn narodowy cała sala powstała i zawtórowała. Była to niezapomniana i wzruszająca chwila, chwila podczas której nie obeszło się bez łez.

Występy młodych artystów trwały ponad dwie godziny. Śpiewali oni polskie piosenki, recytowali wiersze, tańczyli polskie tańce ludowe. "Wiszniewskie słowiki" - taką właśnie

nazwę nosi zespół stworzony przez energiczną p. Emmę Borodako - występowały z zapalem, na wesoło, demonstrując widzom wspaniałość, znajomość języka polskiego.

Tu się należą słowa wdzięczności niestrudzonej pani nauczycielce. Pani Emma za aprobatą dyrekcji szkoły prowadzi dwa fakultatywy języka polskiego: jeden dla klas młodszych, drugi - dla starszych.

Uroczystość zakończyła się powołaniem Wiejskiego Oddziału Związku Polaków, na czele którego stanęła p. Emma Borodako.

Polska pieśń będzie rozbrzmiewać nad spokojną wsią Wiszniewo, rozrzuconą wzdłuż brzegów Holszanki. I niech budzi ona w sercach wdzięcznych słuchaczy niepowtarzalną odczucia i wspomnienia.

Dlatego, że u każdego z nas jest ta własna, jedyna pieśń, która pozostaje z człowiekiem na zawsze. Nawet gdy sprzeciwia się temu ksiądz Czerniawski, który widocznie uważa, że dobry Bóg rozumie wyłącznie język białoruski.

Waldemar PRECKAJŁO

## BRAWO, BABCIU ZINO!

Trudno dziś spotkać szczęśliwego człowieka, nastąpiły czasy jak mawiał Arkadij Rajkin "mierzopakostnyje". Nawet jeśli w czymś sercu zaświeci promyk radości, to stara się on ją ukryć przed otoczeniem. Ponieważ twoja własna radość może spowodować irytację i złość w otaczającym środowisku.

Natomiast ja miałem szczęście być świadkiem radości, która opanowała około dwudziestu uśmiechniętych, zadowolonych z życia osób. I nie ukrywały one dobrego samopoczucia, uśmiechały się, śpiewały piosenki, deklamowały wiersze, tańczyły, były brawa...

Trzeba było widzieć spojrzenie tych szczęściarzy: w ich oczach błyszczały iskierki radości i igrały promyki słońca. Można zrozumieć ich radość: przed Gwiazdką przyszedł do nich św. Mikołaj, dźwigając ogromny wór, pełen prezentów.

Leśny gość okazał się bardzo szczodrym - wszyscy zostali obdarzeni prezentami.

Jak się okazało ten pocziwy staruszek pojawił się w pierwszej polskiej klasie Średniej Szkoły nr 1 w Mińsku nie przypadkowo. Bardzo chciał on się dowiedzieć czego się dzieci nauczyły, czy potrafią rozmawiać po polsku. I ze zdziwieniem stwierdził, że mają one już duże osiągnięcia.

Prawdę mówiąc na równi ze św. Mikołajem byłem zdziwiony i ja. Byłem w tej klasie na początku roku szkolnego. Pamiętam jak pełne rozpaczy było spojrzenie nauczycielki Haliny Śpiewak. Co robić? Od czego zacząć? Jak nawiązać łączność z dziećmi, które nie znają języka polskiego, a ona nie zna rosyjskiego?

Ale trudności zostały przezwyciężone. Dzieci stały się zupełnie inne. Pięknie rozmawiają po polsku, znają wiele polskich piosenek i tańców.

Nauczycielka oglądała te występy ze szczególnym uśmiechem na twarzy... A jednak udało się...

Mali psotnicy jeden po drugim demonstrowali przed długo oczekiwany gościem swoje zdolności, wszystko to, czego ich nauczyła ich pani.

A niektórzy próbowali "przeskoczyć" przez progi uprzednio ustalonego programu. Na przykład Nastia Kniaziewicz wystąpiła z deklamacją nieznanego wierszyka.

-Kto cię nauczył? - zapytała ze

zdziwieniem p. Halina.

-Babcia Zina - z dumą odpowiedziała dziewczynka.

Wydaje mi się, że brawa obecnych przypadły w udziale również p. Zinie.

-Na szczęście w Mińsku gdzieśgdzie zachowały się jeszcze polskie korzenie - mówi p. Halina.

-I widocznie pomogło mi to w mojej pracy z pierwszoklasistami. Dość szybko zaczęli oni chwycić polskie słowa.

Następnie p. Śpiewak z radością zaznaczyła, że niejednokrotnie "demaskowali" ją przechodnie na ulicy, gdy zwracała się do nich w łamanym języku rosyjskim z prośbą o wskazówkę.

-Niech pani mówi po polsku - prosili ją, po wysłuchaniu jej pytania.

A tymczasem koncert trwał dalej. Chętnych otrzymać prezent nie ubywało. Głos zabierają Ira Rewkowska, Staś Kuśmierz, Natasa Jefimowicz, Kasia Smirnowa, Emanuela Dukiewicz, Jadwiga Kuzmierz - wszyscy z 16 - osobowej gromadki.

Przybyli na tę miłą uroczystość mamusi i tatusiowie jak mogli pomagali swym pociechom śpiewać i recytować wierszyki. Szczególnie starała się p. Władysława Skoronnaja - pracownica republikańskiej międzymiastowej stacji telefonicznej. W roli św. Mikołaja świetnie wystąpiła p. Jadwiga Kuźmierz.

Tego samego dnia udałem się także do drugiej polskiej klasy w tej samej szkole. Nauczycielka p. Czesława Oszczeńska powiadomiła mnie, że w jej klasie też był św. Mikołaj, a dzieci pochwałyły się przede mną otrzymanymi prezentami i z uprzejmą gościnnością zaczęły mnie częstować smakołykami.

Zauważyłem że dzieci podrosły i poprawiły się. Język polski jest dla nich nie tylko obowiązującym przedmiotem szkolnym. Stał się on środkiem codziennego obcowania. I jest to zwycięstwem pani Czesławy.

Św. Mikołaj był zadowolony z wyników nauki uczniów dwóch polskich klas w Mińsku. Obiecał że obowiązkowo przyjdzie do nich za rok. Ale pod warunkiem: jeżeli wszyscy będą się dobrze zachowywali i dobrze uczyli.

Myszę, że mali mieszkańcy Mińska nie zawiodą nadziei św. Mikołaja i zawita on do nich w następnym roku, by obdarzyć wszystkich szczęściem.

Waldemar PRECKAJŁO

## ŻYCZENIA IMIENINOWE

Z okazji 20 rocznicy ślubu Najdroższemu Rodzicom, Teresie i Aleksandrowi SIEMIONOWYM z Lidy, zdrowia, wspólnych, długich i szczęśliwych lat życia oraz spełnienia nawet najskrytszych marzeń i planów  
życzą dzieci  
córnka DINA i syn ANDRZEJ

\*\*\*

Żyj w szczęściu i radości  
Nie znaj smutku i zazdrości,  
Niech Cię wszystko zło omija,  
Szczęście, radość zawsze sprzyja.

Te życzenia dedykują są Helenie ORŁOWICZ z Nowej Myszy z okazji 25 urodzin.

KOLEŻANKI I KOLEDZY

\*\*\*

Księdzu dziekanowi Lucjanowi Pawlikowi z okazji dnia jego

patrona dużo zdrowia, szczęścia i zadowolenia z pracy duszpasterskiej.

*Aby kroki pracy Twej  
Wydawały plon obfity,  
A pieśń naszych, szczerych serc  
Niech polec nad błękity.  
Kładę kwiaty u twych stóp  
Niech Cię zawsze wspomaga Bóg!*  
składa

parafianka z Naroczy  
FRANCISZKA SZUSCICKA  
wraz z rodziną.

\*\*\*

Z okazji imienin księdzu Lucjanowi Radomskiemu, rektorowi Seminarium Duchownego w Grodnie, życzymy wiele szczęścia, zdrowia oraz wielu łask Bożych.

Redakcja gazety "Głos z nad Niemna" i chór "Głos z nad Niemna"



## O P I N I E

## CZeka NAS KOLEJNY KROK

Świeże są jeszcze w pamięci wydarzenia z czerwca 1995 roku, kiedy to hucznie obchodzono jubileusz Związku Polaków na Białorusi - pięćdziesięciolecie działalności. Tyle wzruszających przemówień, patriotycznych wystąpień, gratulacji, pochwał, życzeń. Wspaniała atmosfera prawdziwej uroczystości. Serce i dusza każdego uczestnika była przepełniona dumą i radością, każdy obecny czuł się współtwórcą tej wielkiej i podniosłej sprawy odrodzenia polskości. Wszyscy jak najbardziej podkreślali osiągnięcia ZPB w tej sprawie, zasługi prezesa T. Gawina.

I jakąż niespodziankę sprawił nam konferencja z dnia 3 grudnia 1995 roku! Gdzie ta podniosłość, gdzie uroczystość? Zamiast tego - morze krytyki, niezadowolonych, oskarżeń i obwinień. Najwięcej, oczywiście, pod adresem prezesa ZPB T. Gawina. Smutnym finałem tego dobrze wyreżyserowanego "spektaklu" (bo inaczej nazwać tego nie można) był rozłam w ZPB i utworzenie Stowarzyszenia Polskiej Macierzy Szkolnej. Od razu powstają pytania: "Dlaczego tak się stało? Skąd te radykalne zmiany w ocenie działalności prezesa ZPB w odrodzeniu polskiego szkolnictwa na Białorusi? Dlaczego tych zarzutów nie stawiano wcześniej? Od jak dawna przygotowywano tę konferencję i kto za tym stoi? Co będzie dalej? Czy nie będzie miał ten rozłam ujemnego wpływu na odradzające się szkolnictwo polskie? Ciężko jest przeciętnemu Polakowi, mieszkańcu tych ziem, w tym wszystkim pojąć i znaleźć odpowiedzi na te wszystkie pytania. Trudno zrozumieć zakulisowe intrygi. No bo chyba nie ostatnią rolę odegrały w tym rozłamie czyjeś urażone ambicje.

Jako nauczyciele języka polskiego Sopoćkińskiej Szkoły Średniej znamy T. Gawina od 1988 roku. To był trudny czas łamania stereotypów komunistycznego myślenia, to był rok, który zaowocował pierwszymi planami nowego myślenia, odradzającej się samoświadomości narodowej Polaków,

zamieszkających nasze tereny.

Jednym z tych owoców było nauczanie w naszej szkole języka polskiego - języka naszych ojców i dziadów. Lawina ruszyła, lawina odradzającej się polskości. Wiele było trudności, przeszkód, naśmieszek i niedowierzania, wiele było szykan i nagany ze strony władz. Ale naród się budził z komunistycznego letargu, budziła się cała Wschodnia Europa. I już żadna przeszkoda nie mogła stawić skutecznego oporu tym nowym, wspaniałym zmianom. Lawina pędziła co raz prędzej, nabierała mocy społecznego uznania i zrozumienia. Zamiast kółek i fakultetów język polski wszedł do naszej i do wielu innych szkół jako przedmiot. Młodzież otrzymała możliwość poznania i przyłączenia się do wspaniałej polskiej kultury - kultury ich przodków. Ile walki było o wyjazd młodzieży na studia do Polski, dzieci na kolonie, nauczycieli - na kursy języka polskiego. Na tej strasliwej, koszmarnie pustyni wynarodowienia jak oazy powstają co raz to nowe oddziały i zarządy wiejskie, miejskie, rejonowe i obwodowe ZPB. W końcu jednym z najważniejszych dowodów i przejawów odradzającej się samoświadomości Polaków było utworzenie polskich klas, pierwszych jaskółek przyszłej polskiej szkoły na Białorusi. To wszystko działało się na naszych oczach, przy naszym aktywnym współdziałaniu z prezesem ZPB T. Gawinem, J. Łuczniakiem. W tym okresie, kiedy wiele "Polaków" jeszcze bało się myśleć po polsku - oni już działali, oni rozpoczęli bieg tej lawiny odrodzenia polskości. Nie zważając na szyskały, nie obawiając się konsekwencji, nie dbając o swoje służbowe stanowiska. I tego nie da się im ująć. Za to poświęcenie, za odwagę należy się im ogólnospołeczny szacunek i uznanie nas wszystkich, Polaków - obywateli Republiki Białoruś.

Oczywiście, krytykować jest najłatwiej, ten aksjomat znany dzisiaj jest wszystkim, znany i jak najbardziej wykorzystywany, nie zawsze, jednak, z uczciwych pobudek. Zławsza łatwo się

krytykuje, gdy się nie czuje żadnej odpowiedzialności za własne słowa krytyki i za własne czyny. Ale spróbujemy dzisiaj się nad tym zastanowić, zajrzeć w głąb swego sumienia i swej duszy, poszukać tam odpowiedzi na pytanie: "Czy ja sam (będąc zwykłym członkiem ZPB lub piastując jakieś stanowisko) nigdy nie robiłem żadnych błędów, zawsze byłem nieomylny, zawsze w swoim zachowaniu byłem na "poziomie", czy zawsze wykonywałem swoje obowiązki jak należy i w końcu, co ja (z ręką na sercu) zrobiłem w sprawie odrodzenia polskiej świadomości narodowej na Białorusi? Odpowiedzmy sobie na te pytania i jeśli sumienie nam pozwoli - krytykujmy, działajmy, proponujmy rozwiązania naszych wspólnych problemów.

Dzisiaj, po tylu latach wspólnej pracy, my, Polacy, obywatele Republiki Białoruś, robimy kolejny krok w naszym odrodzeniu. Ale czy to będzie wspólny nasz krok, czy nasze drogi się rozejdą do różnych stowarzyszeń, ugrupowań, kółek,

oddziałów i związków? Czy w nich się zamknijemy, czy wspólnie w jedności będziemy rozwiązywali swoje problemy? Historia nas uczy (a zwłaszcza historia Polski) i daje nam wiele przykładów, że siła każdego ugrupowania, organizacji, społeczeństwa, narodu, państwa tkwi w jego jedności. Zanim zrobimy ten krok w przyszłość, dobrze się nad nim zastanówmy, żeby nasza wspólna sprawa odrodzenia narodowościowego nie stała się odzwierciedleniem bajki Kryłowa o łabędziu, szczupaku i raku.

Andrzej JANULEWICZ,  
Grażyna JANULEWICZ,  
Janina SAMOJLENKO,  
Maria IGNATOWICZ,  
Irena KOWRACH,  
Natalia SINKIEWICZ.

Nauczyciele języka polskiego  
Sopoćkińskiej Szkoły Średniej.

## Musy być zgoda

Na początku grudnia ub.r. uczestniczyłem w zebraniu, które zorganizował pan Sienkiewicz razem z Oddziałem Oświaty ZP. Rozmowa musiała dotyczyć spraw szkolnictwa i oświaty polskiej na Białorusi. Jest to bardzo poważny kierunek działalności Związku Polaków. Z początku rozmowa szła w określonym temacie. Dopóki głosu nie zabrał pewien młody człowiek, który na nic nie zwracając uwagi zaczął krytykować prezesa ZP Tadeusza Gawina. Uważam, że tych słów, które użył młoda, pan Gawin nie zasługuje, bo wszyscy Polacy wiedzą, co zrobił p. Gawin dla odrodzenia polskości na Białorusi. Prawdę mówię, że o sobie sąd wydaję, ten, kto innych sędzi. W imieniu starszych osób, które były na zebraniu, chcę przeprosić pana Tadeusza Gawina za tego głupca, który nie wie co czyni.

Jestem bardzo znamiętny z powodu obserwacji rozbiłkającej działalności niektórych osób w naszym ruchu odrodzeniowym. Nie rozumiem dążenia do

zorganizowania odrębnej od Związku Polaków Macierzy Szkoły Polskiej. Dlaczego i po co musimy tworzyć nowe stowarzyszenie, jeżeli sprawami oświaty zajmuje się Związek Polaków. O ile wiem, Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" podpisała umowy o budowie polskich szkół w Grodnie i Wołkowysku z Zarządem Głównym Związku Polaków. Związek Polaków będzie gospodarzem tych szkół. Uważam, że w Zarządzie Głównym musi być wiceprezes do spraw oświaty. Dzisiaj nam nie wolno klócić się, walczyć o zaspokojenie własnych wygórowanych ambicji. Jeżeli dojdzie do rozpadu to ja osobiście będę widział w tym winę p. Sienkiewicza, który pełniąc obowiązki prezesa Grodzieńskiego Oddziału ZP - najliczniejszego na Białorusi - został organizatorem stowarzyszenia, które chce działać odrębnie od Związku Polaków.

Konstanty JUREWICZ

Wołkowysk

## Kto mi odpowie?

Zupełnie przypadkowo trafiłam na konferencję nauczycielską, która odbyła się 3 grudnia 1995 roku. Nie wiedziałam o czym będzie rozmowa, dlatego że niewiadomy nam był porządek dzienny konferencji oraz skład delegatów. Zdawało mi się, że na konferencji byli przypadkowi ludzie.

Konferencję rozpoczął referat p. Teresy Kryszyn, która mówiła o sukcesach Związku Polaków i Oddziału Oświaty w dziedzinie szkolnictwa polskiego, o konkursach i przeglądach oraz innych imprezach, które odbywały się w ostatnim okresie.

Po przerwie przebieg konferencji zmienił się. Inicjatywę przejął p. Sienkiewicz, który jakoś nie zrozumiał i szybko przeczytał statut nowego stowarzyszenia. Usłyszałam, że to będzie Polska Macierz Szkolna. Byłam oszłamona, kiedy doszły do mnie słowa p. Sienkiewicza, że nowe stowarzyszenie nie będzie działało w strukturach Związku Polaków, że to będzie samodzielna niezależna organizacja. Byłam bardzo zdziwiona zachowaniem p. Sienkiewicza i nie mogłam zrozumieć dlaczego prezes Grodzieńskiego Oddziału naszego Związku został inicjatorem utworzenia odrębnej organizacji. Wszystkim wiadomo, że pracując w ZP p. Sienkiewicz otrzymywał za to wypłatę i jak okazuje się prowadził nie czystą grę, tworząc "swoją" organizację. Będąc prezesem obwodowej organizacji ZP miał ogromne możliwości do popisu i naprawdę mógł dużo zrobić. Ale chyba nie o to mu chodzi. Mam nadzieję, że wkrótce otrzymamy na to odpowiedzi.

A teraz w imieniu Oddziału ZP w Hoży proszę odpowiedzieć na kilka pytań:

1. Dlaczego prezes Grodzieńskiego Oddziału ZP p. Sienkiewicz chce tworzyć odrębną organizację od Związku Polaków? Kto komu przeszkadza w odradzaniu polskiego szkolnictwa i oświaty na Białorusi?

2. Kto i kiedy wybierał delegatów na konferencję? Dlaczego w Hożskim Oddziale ZP nikt nie o niej nie wiedział? Dlaczego na konferencji nie było doświadczonych nauczycieli, a tylko młodzi, którzy nie orientują się w sprawach ZP? Muszę powiedzieć, że wiele nauczycieli podczas głosowania opuściło salę i dlatego nie było kworum.

Uważam, że na tej konferencji, bardzo obrazliwie prezes ZP p. Tadeusza Gawina, oskarżając go o to, że jakoby on nie zrobił dla szkolnictwa i oświaty, budowy szkoły polskiej w Grodnie. Jest to nie prawda. To tylko dzięki staraniom p. Tadeusza Gawina my, Polacy Grodzieńszczyzny, poculiśmy swą godność narodową. A kto tego nie chce uświadomić, to niech nie przeszkadza w naszym ruchu odrodzeniowym. Wystyd po prostu za to, co robią niektórzy pseudodziałacze naszego Związku dążące do zaspokojenia swoich niepoprawnych ambicji.

Stefania SILKINA

prezes Hożskiego Oddziału Związku Polaków.

## O PRZYSZŁOŚĆ KOŚCIOŁA

Nie można przejść obojętnie obok artykułu Ł. Ziemiakowa "Religia na Białorusi u progu XXI wieku" zamieszczonego w "Narodnej Gazecie" z dnia 18.10.95 r., której głównym motywem jest jakoby "nie do przewidzenia nowa religijna sytuacja" w Republice.

Co wzbudziło niepokój autora? Odrodzenie religijności narodu?

Odrodzenie rozwiązanych niegdyś katolickich wspólnot, zniszczonych i okradzionych kościołów? Zgodnie z prawem żądania zwrotu bezprawnie zagarniętych przez państwo i Rosyjską Cerkiew Prawosławną kościołów?

Rzeczywiście nie do przewidzenia jest to, że na przekór przyjętym ustawom, prawosławie staje się na Białorusi "religią państwową" ze wszystkimi następstwami. Dla Kościoła Katolickiego w pierwszej kolejności. To właśnie stara się autor usprawiedliwić, przedstawiając kościoł katolicki i jego działalność, delikatnie mówiąc, w złym świetle. Arsenal środków autor używa stary i sprawdzony.

A o ile w polityce i prasie nie ma niczego przypadkowego o tyle należy oczekiwać tego, że po tym artykule pojawi się szereg podobnych artykułów i... pojawi się to "nieprzewidywane", które (nie ma wątpliwości) już jest przygotowywane w znanej nam kuchni. Rozprzestrzenieniu sprzeczności między konfesjami i hierarchiami, "między wierzącymi i niewierzącymi" może przyczynić się (i w ogóle wywołać je) tylko stronnictwa, nieodpowiedzialnie traktująca prawo i moralność polityka państwa w dziedzinie religii.

W szczególności dająca priorytet Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Jak nie pomóc?

W "Swobodzie" nr 46 z 27.10.95r. w artykule "Jak uczylił Rosjan pisać" Władimir Orłow pisze: "W Rzeczypospolitej walka nurtów religijnych miała miejsce w literackiej polemice i dysputach bogosłowskich? W Moskwie - za herezję wyrzucano języki".

Co odbywało się na Białorusi w czasie panowania ateistycznego barbarzyństwa wiemy.

Do czego doprowadzi obecna polityka państwa w dziedzinie religii możemy zgadywać.

Czy nie przypomina głoszona przez autora teoria "współzawodnictwa i konkurencyjnej walki" organizacji religijnych znanych już teorii walki "mas" i "klas" i okresu walki klasowej?

Swoich sympatii do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej autor nawet nie stara się ukryć. Nawet używa następującego pojęcia - "kanoniczny teren prawosławia".

Cóż! Nie po raz pierwszy Cerkiew korzysta w walce z katolicyzmem z pomocy carów, Stalina i komunistów.

Dobrze wiadomo jaka była ta pomoc w przeszłości i jak odpowiadała moralności i prawu.

Za to stosunki istniejące między Związkiem Polaków i Kościołem Katolickim, oparte na chrześcijańskich tradycjach, prawie Białorusi i prawdziwej, ludzkiej moralności autorowi nie podobają się. Autor niestety nie podał jednostki miary siły wpływu Związku Polaków, której poddany został Kościół Rzymskokatolicki i ilość tej siły, tego wpływu. Nie podał również autor w czym jest zły, "silny wpływ" ZP na KRK. A może ten wpływ nie jest taki zły, może go w ogóle nie ma? W przeciwieństwie do tego

prawdziwego wpływu na KRK niektórych znanych nam organizacji, które stawiają sobie jako programowe zadanie wpływanie na kościół rzymskokatolicki.

Widać, że autorowi nie podoba się chęć wierzących katolików mieć pomieszczenia do nabożeństw. Dlaczego? Skąd bierze się niepokój? A jest to bardzo proste. Trzeba będzie zwrócić część kościołów zagarniętych przez państwo i RCP. Ani państwo, ani Cerkiew Prawosławna, ani autor nie chcą tego. Nawet gdy było to bezprawne zagarnięcie, sprzeczne z ideologią chrześcijańską i po prostu nieuczciwe.

Autorowi artykułu, a także państwu i narodowym radykałom nawet do głowy nie przyjdzie podziękować Kościołowi Katolickiemu za uratowanie setek kościołów. A przecież są to pomniki historii, kultury, "pomniki spuścizny narodu białoruskiego".

Taka to jest wdzięczność.

Autor poruszył pytanie o "polityzację religii". Mówiąc o tym przeważnie ma się na myśli kościół katolicki, chociaż oprócz wymyślonych, nie ma faktów takiej działalności kościoła katolickiego. Nikt nie zauważa, nikogo nie niepokoi obecność i profesjonalne zajęcie się polityką w Radzie Najwyższej Republiki najwyższego hierarchu RCP na Białorusi. Nas podobnie jak autora, "niepokoi zwrócenie się do religii liderów państwowych i politycznych kraju, ich aktywne uczestnictwo w życiu i działalności cerkwi". Byliśmy świadkami tego podczas wizyty patriarchy RPC Aleksija II na Białorusi. Niepokoi nas również to, że w prezydium podczas dużych świąt religijnych zasiadają politycy, których życiowym i moralnym credo były słowa typu:

"Religijnej zarazy

Nienawidzę, niecierpię.

W ciągu całego życia ani razu

Nie zająłem do cerkwi".

Ręce takich ludzi powinny być jak najdalej zarówno od Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej jak i od Kościoła Rzymskokatolickiego. Zgadamy się z tym.

Czym jeśli nie próbą przeciwstawienia i rozniecenia religijnej niezgody jest pragnienie autora postawić misjonierstwo katolickie w jednym rzędzie i na jednym poziomie z "protestancko - fundamentalistycznym" i "kazaniami synkretycznych i okultystycznych nauk, a także rozpowszechnieniem takich pseudoreligii jak satanizm?"

Prawdopodobnie autor stracił poczucie miary, nie mówiąc o innych poczuciach. W paru miejscach, gdzie autor mówi o "walce o sferę, o liderstwo w narodowym odrodzeniu" wydaje się, że bredzi. Ale gdy do tej walki zalicza walkę o "kultowy i inny majątek" staje się jasne to, że nie jest to przypadek.

Autor usilnie stara się zamienić prawne rozstrzygnięcie problemu zwrotu kościołom tego, co zostało im przez państwo i RCP zabrane na "drogę prawnego uregulowania".

Czy przypadkiem nie zostanie tu zastosowana znana nam już zasada "rewolucyjnej celowości"? Nie ma wątpliwości na czyją korzyść. W jednym mogę zgodzić się z autorem - nie powinno się naruszać praw człowieka jeśli "chodzi o wolność sumienia i działalności kulturalnej". Ale im dalej, tym gorzej. Autor pisze: "... zaistniała konieczność wzmocnienia odpowiedzialności ludzi na stanowiskach i kierowników organizacji religijnych za przeciwdziałanie się spełnianiu obrzędów religijnych". Tutaj autor po

raz kolejny przebrał miarę. Od ławki szkolnej wiemy, że sprzeciwiało się spełnianiu obrzędów religijnych państwo! Dlaczego więc odpowiedzialność powinni nieść kierownicy organizacji religijnych? Prawdopodobnie z pomocą Ziemiakowa dowiedzieliśmy się jakie - to "określone siły zagęszczają atmosferę między religijnymi nominacjami"... z wynikającymi stąd skutkami.

Artykuł Ziemiakowa nie ma na celu uzdrowienia tej atmosfery. Wygląda na to, że państwowy program, o którym pisze Ziemiakow będzie programem pomocy Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Co przyniesie "niedobremu" katolicyzmowi? Można się domyślić.

Juz dziś często zdarza się, że cerkwie remontowane są lub budują się na koszt banków, funduszy, prywatnych lub państwowych przedsiębiorstw, kołchozów, sowchozów itd.

Katolicy o tym mogą tylko marzyć. Powszechnie wiadomo, że religia jest częścią duchowej kultury człowieka i ludzkości, i każdego narodu. Częścią naszej, Polaków Białorusi, duchowej kultury jest religia katolicka i ten cierpiący Kościół Katolicki, który był z nami, a my z nim w czasach ateistycznego barbarzyństwa.

Nie jest nam obojętna jego przyszłość i przyszłość nasza.

Dlatego dzisiaj występujemy w obronie Kościoła Katolickiego i przestrzegania w nim naszych praw religijnych i narodowych.

P.S. Podajemy daleko niepełny spis miejscowości gdzie budynki kościołów znajdują się w władaniu Cerkwi Prawosławnej: Głębokie, Lida, Nowogródek, Stonim, Pińsk, Kleck, Raków, Stalce itd.

Tadeusz MALEWICZ  
Wiceprezes Związku Polaków.



## REPORTAŻ

"Głos" na budowie Domu Polskiego w Szczuczynie

## BIAŁY DOM

Jak wiadomo (a jest to wynikiem przede wszystkim marksistowskoleninowskiej teorii) w przyrodzie i społeczeństwie mają miejsce ewolucyjne procesy rozwojowe. Istnieje jednak przypuszczenie, że w przyrodzie i społeczeństwie w określonych warunkach mogą się odbywać procesy w kierunku odwrotnym i przy tym w tempie o wiele szybszym.

Dwa lub trzy lata temu do redakcji gazet i organów władzy posypały się "listy" szczuczynskich zgryźliwców (a dokładniej - oszczerców i nieuków). Niektóre z tych plotek ujrzały światło dzienne na łamach gazety republikańskiej, inne zaś "spuszczono" z góry "do odrecagowania" na miejscu. Prośba w nich zawarta, a raczej żądanie było jedno: "nie zezwolić Polakom budować baru nocnego z ruletką w pobliżu gmachu kina i szkoły, nie pozwolić na budowę w pobliżu przedszkola". Jak się zapewne czytelnicy domyślają, chodziło tu o budowę Domu Polskiego. Tym razem władze nie usłuchały żądań obskurantów, widocznie dlatego, że absurdałne wypociny były anonimowe. Ich autorzy nie zechcieli się ujawnić - obawiali się wstydu.

Nieco później jeden z owych "ewolucjonistów" pieniać się ze złości wypowiedział przedstawicielom architektury taki oto zarzut: "Dlaczego 'posadziliście' ich przy ul. Zielonej? Należało - gdziekolwiek na błocie!"

A jednak widocznie naciski oszczerców na kierownika firmy budowlanej PMK - 166 towarzysza Bielakowa odniosły skutek, ponieważ wkrótce po



dobrze, ale trzeba ciężko pracować. Niemcy są bardzo wymagający, cegły należy układać z poziomą. W Szczuczynie w ciągu zmiany potrafiłem ułożyć 2 metry sześciennego muru. Tam nie udaje mi się ułożyć nawet jednego metra..."

W odpowiedzi nieoczekiwanie wypaliłem: "A więc dobrze się stało, że twój kierownik unieważnił umowę, a to 'wyganiałbyście' po 2 metry sześciennego muru przy budowie Domu Polskiego, ale u nas przecież nie ma Niemców, którzy by kontrolowali jakość. Wątpię czy posiadacie takie narzędzie pracy jak poziomica".

Krócej mówiąc, widocznie kierownik PMK - 166 pomyślał sobie: a gdyby gospodarzom strzelił do głowy pomysł, by umieścić na budynku marmurową tablicę z napisem: "Dom Polski. Zbudowany w 1994r. przez PMK - 166. Kierownik - Bielakow." Później przyjaciele będą ci to wytykać, wstydu sięmajesz...

Czy tak było w rzeczywistości czy nie, nie jest ważne. Ale myślę, że taką tablicę pamiątkową władze miejscowe na pewno zezwoliłyby wmurować: wszak PMK to nie AK, a Bielakow - nie "Ponury", pod dowództwem którego na "granicy"

pomniku tablicy. Natomiast, na szczęście, nie potwierdziły się pogłoski o możliwym zwolnieniu ze stanowiska przewodniczącego Rady Wiejskiej w Dziembrowie p. Sakuty za "naruszanie prawodawstwa" czyli za to, że pozwolił wzniesić pomnik akowców na podległym sobie terenie. Widocznie pomogły protesty ZG ZP.

Ale powróćmy do Domu Polskiego w Szczuczynie. Chcę powiadomić naszych czytelników, że pomimo wszystko Dom Polski się buduje. Wznoszą go swymi pracowitymi dłońmi budowlani siedlecki. Co prawda nie miałem odwagi zapytać ich ile metrów sześciennych "wyganiają" codziennie. Zresztą nie ma w tym żadnej potrzeby. Nawet dla amatora jest widoczne, że prace wykonywane są rzetelnie i jakościowo, w dobrym tempie, pomimo tego że było wiele trudności. Przecież nadal istnieje i uporczywie przeciwstawia się nowym prądom granica z zasiekami z drutu kolczastego, którą jedynie bardzo łatwo udaje się przekroczyć "krutym rebiatami z rekietu", złodziejom samochodów, rabusiom i Afgańczykom...

Jak widzimy na zdjęciach budynek jeszcze nie ma dachu, ale kierownik budowy p. Wiesław Kraska zapewnił, że do Nowego Roku dach będzie. Tymczasem pojawiło się nowe określenie budującego się gmachu - "Biały Dom". Mylą się ci z państwa, którzy pomyśleli, że taką nazwę wymyślił Rejonowy Oddział ZP.

Taką nazwę wymyślili poprzedni i nowi złośliwcy. Nie wiem jak inni, ale ja jestem im niezmiernie wdzięczny za taką nazwę. Po prostu - podoba mi się. Podoba się nie dlatego, że bardzo lubię biały kolor. Ludzie powiadają, że biel oznacza dobre serce, czystą duszę i szczere myśli. Biały kolor oznacza humanitaryzm i szlachetność. Nie przypadkowo przedstawiciele najbardziej humanitarnego zawodu na ziemi - lekarzy nazywają - "ludzie w białych fartuchach". Dziewczyna w najbardziej uroczystym w jej życiu dniu - dniu ślubu - ubiera się w białą suknię, dzieci przystępują do Pierwszej Komunii św. też w bieli.

Biały kolor! Wzruszał mnie od dzieciństwa. Pamiętam pobielone kamienie wzdłuż polnych dróg, rzędy białych pni w ojcowskim sadzie, białe wyszywane ręczniki zawieszane na obrazach w domu

rodzinnym, białe - czerwone proporcezki na lancach polskich ułanów. A jeszcze pamiętam jak latem w czasie upałów ojciec i sąsiad p. Wacław Iwanowski chodzili w białych spodniach i koszulach.

Trudno wyliczyć to wszystko co się kojarzy z bielą. I trudno pojąć rozumem dlaczego niektórzy obywatele naszej Republiki z taką pogardą, ba, wręcz z nienawiścią odnoszą się do koloru białego. Przecież ich przodkowie swą ziemię ojczystą Białą Rusią nazywali... Czy nie jest to odwrotny proces ewolucji, o którym była mowa powyżej?

Jakże często oglądamy na ekranach telewizorów gmach ONZ, a przy nim około 200 flag państwowych. Ile tam bieli!

A białoruskiej biało - czerwono - białej fładze nie sążone było długo powiewać na flagstendzie ONZ. "Dzięki" woli "przeważającej większości narodu" musiała ona opuścić to honorowe miejsce. I kto może wiedzieć jaki los ją czeka? Natomiast znany jest los tej flagi, która upiększała rezydencję prezydenta Białorusi, znany nie tylko "przeważającej większości" lecz i innym narodom: ludzie z otoczenia prezydenta nie potrafili znaleźć innego miejsca by dokonać utylizacji jak tylko nad jego głową. I uczyniono to wówczas, kiedy obowiązywała jeszcze stara symbolika państwowa. Jakież to przykład do naśladowania?...

Nie wiem ile jest w tym prawdy, ale powiadają, że

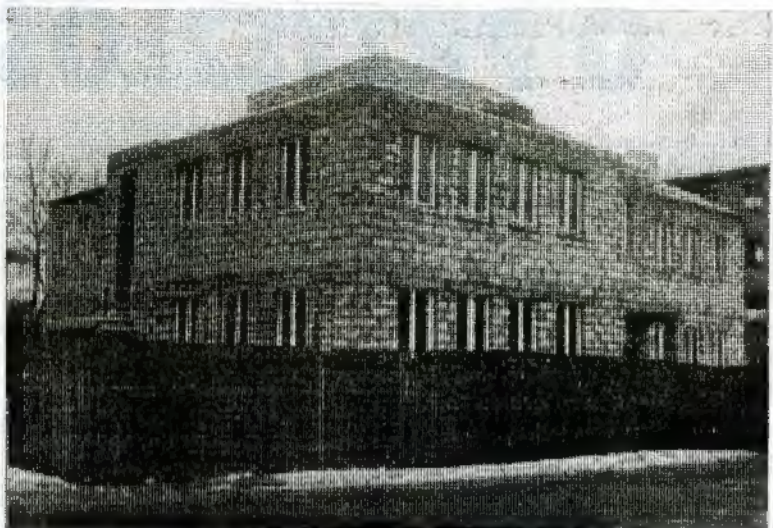
kolor sztandarów dywizji Armii

Czerwonej oraz białoruskich brygad partyzanckich, które wyzwoliły naszą ziemię od hitlerowskich okupantów i ich posługaczy".

Wszystko to jest prawdą. Myślę, że nikt nie będzie negować bohaterskiego udziału pułków białoruskich (pułki smoleńskie też były białoruskimi) w bitwie pod Grunwaldem i obficie przelanej tam białoruskiej krwi. A czy bitwa z wojskiem carskim stoczona pod Orszą nie była bahaterską i krwawą dla pułków białoruskich? Prawdę powiedziano i o bohaterstwie dywizji Armii Czerwonej w walce z zastępami hitlerowskimi.

Ale również prawdą jest i to, że czerwone dywizje pod czerwonymi sztandarami w sposób okrutny stłumiły Powstanie Słuckie Białorusinów w walce o niepodległość, że w sojuszu z hitlerowskimi Niemcami te dywizje we wrześniu 1939r. dokonały agresji przeciwko sąsiedniemu państwu, a także agresji przeciwko małej Finlandii, zagarnęły Kraje Nadbałtyckie, uśmierzyły powstania w Budapeszcie i Pradze, prowadziły wojnę w Afganistanie... Mówią głośno dziś o tym rosyjscy demokraci. A Patriarcha Aleksij II podczas pobytu w Niemczech wyraził skruchę przed narodem niemieckim. Jestem pewien, że słowa skruchy usłyszą również inne narody.

Ale powróćmy znów na plac budowy Domu Polskiego. Przyjemnie tu przebywać. I nie tylko dlatego, że zawsze panuje tu wzorowy porządek i nie ma obrzydłych niedorzecznych hasel: "Budować



dotychczas ani jedna junta "czarnych pułkowników" na świecie, ani jeden najbardziej zawzięty dyktator nie ośmielił się po objęciu władzy niszczyć i zniekształcać symbole narodowe.

Oczywiście, że każdy człowiek ma prawo lubić ten lub inny kolor: każdy wybiera sobie według własnego gustu kolor garnituru, krawatu, auta... Natomiast w symbolicznej interpretacji kolorów narodowych powinna być prawidłowa i jak najbardziej pełna. Symbolika narodowa jest rzeczą świętą.

Prezydent Łukaszenko, wygłaszając referat przed swoją "wiertkalą" podkreślił: "Kolor czerwony na naszej fładze wywodzi się z głębi wieków. Jest to kolor sztandarów zwycięstwa, odniesionego nad krzyżakami pod Grunwaldem przez pulki białoruskie i smoleńskie. Jest to

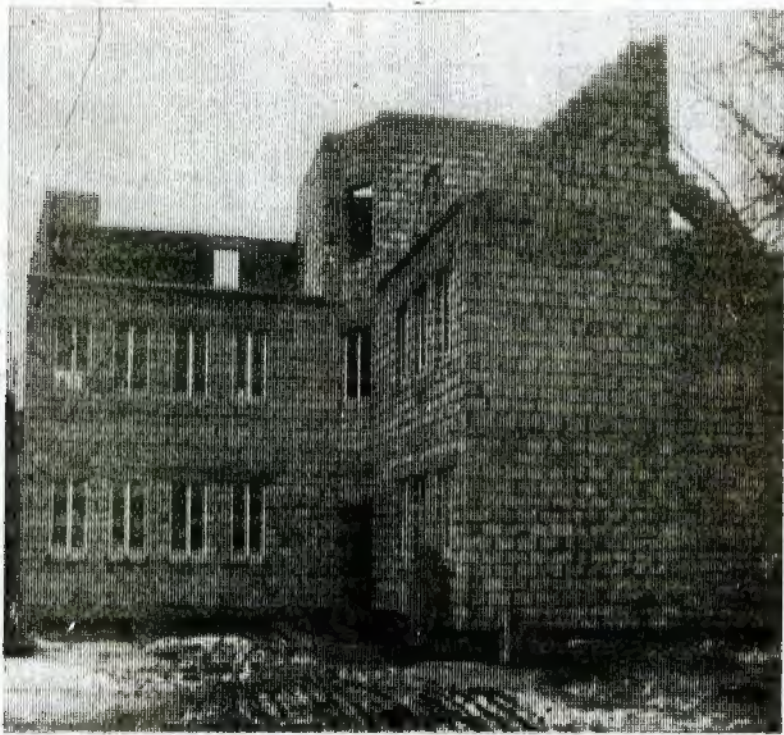
szybko, dobrze i tanio!". "Oszczędzaj materiały!", a dlatego, że spotykasz tu zawsze miłe spojrzenie i życzliwy uśmiech polskiego robotnika. I tym razem kierownik budowy p. Wiesław, dowiedziawszy się, że jego obiekt "otrzymał" jeszcze jedną nazwę, roześmiał się i odpowiedział: "Wspaniała nazwa! Po pracach wykończeniowych dom będzie jeszcze bielszy".

Jednak myślę, że "ojcowie chrzestni" zgrzeszyli, ponieważ podczas "obrządku", nie mieli czystych myśli. Nie mówię już o ich duszach, jeśli w ogóle takowe posiadają, to z naleciałością bolszewickiej rdzy i pogardy do koloru białego.

I czym prędzej oczyszczą oni swe dusze od tej rdzy, tym prędzej skończy się niepożądany proces ewolucyjny w odwrotnym kierunku.

Henryk JUREWICZ

Szczuczyn  
Fot. Szczepan JACHIMCZYK



rozpoczęciu budowy robotnicy opuścili plac budowy. Dokąd się udali? Na urlopy bez wynagrodzenia lub na zarobki "do starszego brata". Na przykład mój sąsiad brygadzysta z tej firmy pracuje przy budowie domów mieszkalnych dla oficerów rosyjskich w okolicy Smoleńska. Niedawno oznajmił mi: "Placą

między Osterlandem i Rzeszą zostały zlikwidowane wszystkie hitlerowskie punkty oporu. Czytelnikom "Głosu znad Niemna" są dobrze znane działania bojowe VII batalionu dowodzonego przez J. Piwnika; znana jest również historia pomnika na miejscu jego bohaterskiej śmierci. Dodam jedynie, że władze rejonowe ponownie nie zezwoliły na umieszczenie na



## LISTY NASZYCH CZYTELNIKÓW

## MUSIAŁEM TO WYPOWIEDZIEĆ...

Byłem delegatem I Zjazdu Żołnierzy AK w Grodnie w 1993r. Dużo wtedy powiedziano dobrych słów, wspomnień, serdecznych podziękowań za służbę Ojczyźnie. Dużo było zapewnień, że nie będziemy zapomnieni. Utworzono Stowarzyszenie Żołnierzy AK przy ZP, na czele którego stanął p. Bolesław Wołosiewicz.

Podczas Zjazdu otrzymałem książkę T. Gawina "Ojcowizna", którą czytam prawie codziennie.

Ale to jest tylko książka. A serdeczne słowa wypowiedziane na Zjeździe są tylko słowami. I na tym wszystko się skończyło.

Nikt, natomiast, nie spytał jak obecnie żyją byli Akowcy, w jakich warunkach. A warunki są bardzo ciężkie. Niektórzy żyją samotnie, bez rodziny, schorowani.

Nie o takiej Ojczyźnie i jej pokoleniu marzyłem, gdy w czerwcu 1943r. składałem przysięgę w lesie w okolicy Paszkowicz koło Radunia. Składałem ją uroczysto na krzyż i różaniec. Otrzymałem pseudonim "Szymon". W 1945r. zakończyliśmy działalność.

22 czerwca 1946r. zostałem aresztowany przez raduńskie UMGB. Siedziałem w celi piwnicznej przy ul. Karbyszewa w Grodnie i w więzieniu przy ul. Kirowa oraz w więzieniu w Mińsku. Około pół roku spędziłem w jednostkowej celi. Oficerowie śledczy nie nazywali nas inaczej jak "polskaja morda", "bandity". Nie złamali mojej siły woli i ducha. Nikogo nie wydałem. Dużo mi pomogło to, że byłem młodym więźniem: miałem 17 lat.

Później aresztowano mamę, a trzydziestohektarową gospodarke

skonfiskowano jako "kułacką". 14 - letnia siostra i 9 - letni brat tułali się po ludziach.

Po wyjściu z więzienia pracowałem w Raduniu, później na północy. Od 35 lat mieszkam w Nowogródku, jestem na emeryturze. Do 19 listopada 1995r. można było jakoś żyć. Mam dobre spółdzielcze mieszkanie, na które pracowałem przez całe życie. Często zatrzymywali się u mnie klerycy, dziennikarze z Polski i inni. Wszystkich chętnie przyjmowałem. Teraz za mieszkanie wraz z ogrzewaniem trzeba płacić 70% emerytury. Często choruję. Ostatnio przeszedłem dwie operacje w Grodnie, trzeba gdzieś jechać do sanatorium, ale... to tylko marzenia.

Bardzo proszę nie myśleć, że proszę o pomoc pod bramą kościoła. Przeżyłem 67 lat bez pomocy

Ojczyzny, to przeżyję i te ostatnie lata swego życia.

Natomiast boli mnie często drugi problem. Mamy święta 3 maja, 11 listopada, święta religijne. W te dni jak małe dziecko zaglądam do skrzynki pocztowej w nadziei, że znajdę pocztówkę ze świątecznymi pozdrowieniami. Niestety, nic nie znajduję. Nie wierzę, żeby Związek Polaków oraz Stowarzyszenie Żołnierzy AK przy ZP tak o nas zapomnieli. A przecież jaką by to nam sprawiło radość (nawet bolszewicy pozdrawiają swoich ludzi).

Jest mi ogromnie przykro, że w ciągu 50 lat wyrosło takie pokolenie, które o nas nie pamięta. Przepraszam, ale musiałem wypowiedzieć to, co mi leżało na sercu. Co by mnie nie spotkało, zawsze byłem, jestem i będę Polakiem.

Stanisław RUSIELEWICZ  
Nowogródek

POŻEGNALIŚMY  
PANIĄ  
GRAŻYNĘ  
LIPIŃSKĄ

W dniu 7 grudnia 1995r. na cmentarzu parafialnym przy kościele pw. św. Katarzyny na Służewcu w Warszawie pożegnaliśmy naszą czcigodną koleżankę p. Grażynę Lipińską. Mimo podeszłego wieku zawsze wyróżniała się energią, chociaż skromnej postaci, zawsze była silna duchem. Była wzorem dla bliźnich a przede wszystkim dla młodzieży, którą zawsze kochała.

W wypełnionym po brzegi kościele odbyła się msza św. za spójność Jej duszy. Wśród przybyłych osobistości był także obecny Minister Spraw Zagranicznych prof. W. Bartoszewski. Przy trumnie wartę honorową pełnili oficerowie Wojska Polskiego i harcerki z drużyny im. Grażyny Lipińskiej ze Stalowej Woli. Ostatnie honory przy trumnie oddawali także oficerowie z przedwojennego Grodna: ppłk. rez. Jan Sadowski i mjr rez. Tadeusz Kołtataj. Dziesięć pochylonych sztandarów różnych organizacji kombatanckich skłoniono nad trumną Zmarłej. Wspaniała gra na skrzypcach z akompaniamentem organów podkreśliła podniosły nastrój tej uroczystości.

W czasie koncelebrowanej mszy św. miejscowy proboszcz ksiądz prałat Stanisław Maj wygłosił okolicznościową homilię, podkreślając zasługi patriotyczne i gorliwość chrześcijańską p. Grażyny. Zmarłą w imieniu "Wachlarza" pożegnał prof. Cezary Chlebowski oraz przedstawiciele kilku organizacji i harcerki. W imieniu przedwojennych mieszkańców Grodna, gdzie żyła i działała p. Lipińska, pożegnali ją: Wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Grodnian im. Elizy Orzeszkowej w Warszawie - mgr Lucja Gradowska oraz w imieniu przedwojennego garnizonu wojskowego z Grodna - ppłk rez. Jan Sadowski.

Pogrzeb p. Grażyny Lipińskiej - podpułkownika Wojska Polskiego i kawalera orderu Virtuti Militari odbył się zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Na czele konduktu pogrzebowego maszerowali żołnierze garnizonu warszawskiego. Pani Grażyna została pochowana w grobie rodzinnym, który został przykryty licznymi wieńcami. Honorowa trzykrotna salwa karabinowa i przejmująca melodia trąbki wojskowej zakończyły tę podniosłą uroczystość patriotyczno - religijną.

Wierzymy, że pamięć o p. Grażynie Lipińskiej będzie trwała przez pokolenia.

Kazimierz STĘPIEŃ  
ze Stowarzyszenia Grodnian  
im. Elizy Orzeszkowej

NA FAŁSZYWEJ  
ŚCIEŻCE

Po przeczytaniu w "Głosie" nr 47 za 1995r. artykułu Jana Giendziela "Prosimy pisać o nas tylko prawdę" pragnę zrobić uściślenia zarówno do tego artykułu jak i do artykułu w "Swobodzie" nr 32 (1995r) pt. "600 lat - z polskim przysmakiem". Pan Jan Giendziel nie ściśle cytując zdanie z artykułu w "Swobodzie", które powinno brzmieć tak: "Polski przysmak jubileuszu, który odczuwał się i w zewnętrznym wystroju i podczas mszy wywoływał poczucie wyobcowania..." Ratował sytuację tylko nuncjusz papieski, którego tłumaczył na język białoruski ksiądz Jgor faszuk."

Byłem obecny na tych uroczystościach i po przeczytaniu wspomnianego już artykułu w "Swobodzie" poczułem duży niesmak, bowiem zawiera on duże oszczerce kłamstwo autora - incognito. W rzeczywistości wszystko odbywało się inaczej.

Nie chciałem od razu zabierać głosu w tej sprawie z myślą, że na pewno zrobi to ktoś z komitetu kościelnego lub parafian i zwróci się do redakcji gazety ze sprostowaniem i prośbą o przeprosiny ze strony nieznanego autora, ukrytego pod inicjałami A.D. za świadome przekraczanie faktów. Niestety, tak się nie stało.

Uroczystość była bardzo starannie przygotowana i wszystkich obecnych wprowadziła we wspaniałe nastrój, jak Polaków tak i Białorusinów oprócz autora - incognito A.D.

Czytanie w kościele odbywało się w języku polskim i białoruskim. Czytał je kleryk pochodzący z mojej wsi spod Lidy. Szło mu to wspaniale. Ewangelia św. też była czytana po białorusku, a ksiądz biskup ordynariusz grodzieński Aleksander Kaszkiewicz wygłosił kazanie w dwóch językach. Tłumaczenie przemówienia nuncjusza apostolskiego było wspaniałe prowadzone przez księdza Igora Łasuka. Odczuwałem dumę z tego powodu, że nasz kraj, który przez dziesięciolecie był odcięty od cywilizowanego świata, zdążył nadrobić zaległości: posiadamy wspaniałych młodych ludzi biegle władających obcymi językami.

Na tym się nie skończyła białoruskość w kościele. Podczas

składania życzeń i podziękowania dostojnikom kościoła, księżom i wszystkim przybyłym na uroczystość zostało wygłoszone przemówienie w języku białoruskim, a uroczystość zakończyła się hymnem "Mahutny Boża, uładar suswietu".

Autorowi artykułu w "Swobodzie" wypadało powiedzieć szczerze dzięki księdzu proboszczowi Antoniemu Dziemiance za tak starannie przygotowaną kościelną uroczystość i życzyć, by takich uroczystości było jak najwięcej.

Przykre to, ale należy stwierdzić, że chociaż na Białorusi mamy znikomą ilość niezależnych demokratycznych czasopism, ale i w nich niekiedy, gdy Polacy z Białorusinami urządzają wspólne uroczystości lub imprezy i to im dobrze wychodzi, to ktoś z korespondentów tych wydawnictw, toczony przez czerwonego robaczka, postara się coś przekręcić i dolać trochę oliwy do ognia.

Dobrze robi pan Giendziel, że broni racji zamieszkałych tu od wieków Polaków, ale odnośnie Nowogródka został on wprowadzony na fałszywą ścieżkę przez niejakiego A. D., którego nazwisko da się łatwo odszyfrować.

Moim zdaniem bardziej jest niepotrzebne wprowadzanie podczas mszy dla młodzieży języka rosyjskiego. Przecież nasi klerycy i siostry doskonale władają językiem białoruskim. Bardziej pożądaną byłoby stosowanie języka białoruskiego zamiast rosyjskiego, tym samym da się uniknąć dodatkowej rusyfikacji młodzieży szkolnej.

Stanisław USZAKIEWICZ.

SPOTKAŁY SIĘ  
RODZINY MUZYKUJĄCE

16 rodzin muzykujących (ogółem ponad 130 wykonawców) z Białorusi, Polski, Rosji, Ukrainy i Litwy reprezentowało swoje umiejętności twórcze podczas spotkania w Dobrym Mieście. Liderem reprezentowały 3 rodziny: rodzina p. Sachonów, p. Sawuków oraz p. Panfieniczuków z Berdówki.

Z estrady przy Miejskim Ośrodku Kultury rozbrzmiewały muzyka klasyczna, ludowe pieśni polskie, białoruskie, rosyjskie i ukraińskie, własne kompozycje oraz modne disco polo.

W pierwszym dniu występowały rodziny z muzyką poważną. Ojciec i syn Kozinacy ze Lwowa grali tak fachowo, że otrzymali nagrodę Radia Olsztyn.

Po kolacji odbyło się ognisko, w pobliżu ośrodka wypoczynkowego, gdzie mieszkają rodziny muzykujące. Było to wspaniałe widowisko, na którym gospodarzyła rodzina p. Gębickich, licząca ponad 42 osoby. Rodzina Panfieniczuków przygotowała program powitalny. Rodzina Marin z Kaliningradu wykonała wianuszek czastuszek. Zebranych łączyła wspólna pieśń, rodzinna atmosfera oraz ciepło ogniska.

Następny dzień rozpoczął się od korowodu w strojach ludowych, który podążał ulicami miasta. Później rozpoczęły się występy. Najdłużej trwały występy rodziny Gębickich, bo to aż 3 pokolenia. Rodzina Niedzwieckich z Trok, która już po raz trzeci bierze

udział w spotkaniach, reprezentowała melodie Wileńszczyzny. Otrzymała ona główną nagrodę. Bardzo udane były występy rodzin lińskich, które wykonywały melodie polskie, białoruskie, ukraińskie i rosyjskie. Oklaskami nagrodziła publiczność najmłodszego, bo 4-letniego uczestnika festiwalu, Witalka Sachonia, który zadiwilił wszystkich muzykalnością oraz zdolnościami tanecznymi.

Na zakończenie drugiego dnia spotkań odbył się bal rodzinny.

Trzeci dzień rozpoczął się mszą św. w intencji rodzin muzykujących, którą celebrował ks. proboszcz Stanisław Zienkiewicz. Tego dnia odbył się koncert galowy. Pomimo tego, że pogoda się pogorszyła i koncert był płatny, zebrało się około 2 tysięcy widzów. Koncert trwał do późnych godzin wieczornych. Ta udana impreza jest niewątpliwie zasługą dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury p. Elżbiety Bilińskiej - Wołodko.

Najserdeczniejsze podziękowania należą się właścicielowi ośrodka wypoczynkowego p. Piotrowi Stachurskiemu za gościnę.

Podczas imprezy zaprzyjaźniliśmy się nawzajem, zwłaszcza z zespołem "Pogranicze" z Suwalszczyzny.

Dospokania za rok na V spotkaniach jubileuszowych.

Danuta KRUPICA

## DZIĘKUJĘ ZA PAMIĘĆ

Mój brat Józef Bryczkowski ukończył w 1938r. gimnazjum. Szykował się do seminarium duchownego w Drohiczyźnie. Po złożonej maturze został zabrany do wojska, służył w Słonimiu, był w podchorążówce. Po wybuchu wojny w 1939r. trafił do niewoli sowieckiej. Po pewnym czasie wrócił do domu. W 1943r. wstąpił do Armii Krajowej. 14 maja 1944r. został zabity w Kamieniu. Pochowano go we wspólnej mogile.

W 1995r. na mogile został postawiony pomnik. Nie wiem dokładnie, kto stawiał pomnik, wiem jedynie, że fundatorem był p. Leon

Kołosowski, który pochodzi z naszych stron, ze wsi Mieszyce rejonu stołpeckiego, a obecnie mieszka w Polsce.

Przez Waszą gazetę pragnę podziękować wszystkim tym, którzy razem byli w Puszczy Nalibockiej, wszystkim tym, którzy pamiętają o poległych za Wiarę i Ojczyznę. Niech Was dobry Bóg obdarzy zdrowiem i udzieli wszelkich łask.

Dziękuję również uprzejmie czcigodnemu kapłanowi w Kamieniu ojcu Świdarskiemu za odprawioną mszę świętą za tych poległych.

Maria JAWID  
wieś Ostrów rejon stołpecki

## MOJA RADOŚĆ

Chcę podzielić się z wami wielką radością. Niedawno przyjechała do mnie wnuczka ze swymi dwoma córkami. Mieszkają one w miasteczku Porzece rejonu grodzieńskiego. Bardzo byłam wzruszona kiedy moje prawnuczki zaczęły opowiadać, że chodzą do przedszkola i na religię do kościoła. Starsza Ania bardzo ciekawie opowiadała co widziała w kościele, o czym mówił ksiądz, a młodsza Julia

mówiła, że w kościele była grzeczna i za to otrzymała obrazek Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Dziewczynki cieszyły się, że z nimi rozmawiał ksiądz Andrzej, proboszcz Porzeckiej parafii, a siostry zakonne uczą ich pacierzy i piosenek religijnych. Ania i Julia powiedziały, że w Porzece do kościoła chodzi bardzo dużo dzieci.

Na tym świecie żyją już bardzo dawno, dużo widziałam, dużo

przeżyłam zmartwień i radości, ale cieszy mnie to, że nareszcie nasi wnukowie doczekali się takich czasów, kiedy bez obawy za swój los i los rodziny, można chodzić do kościoła, uczyć się religii i cieszyć się z tego powodu. Dobrze robią ci rodzice, którzy wychowują dzieci w wierze chrześcijańskiej. Uważam, że to właściwa droga życiowa.

Marianna KOZARYN  
wieś Hancewicze  
rejon Woronowski



## WSPOMNIENIA

Igor KUZNIECOW

WOŁANIE  
O PAMIĘĆ

Dr Igor Kuzniecowa jest historykiem-archiwistą badającym zbrodnie bolszewickie na terenie Białorusi i Rosji w latach 20-80-tych. Mieszkając przez pewien czas na Syberii zebrał unikalne, nigdzie przedtem nie publikowane materiały archiwalne NKWD, w dużej części dotyczące represji wobec Polaków. Swą pracę kontynuuje na Białorusi. Występuje w radiu, prasie, pisze scenariusze filmowe. Cała jego działalność w tym zakresie skierowana jest na odsłonięcie i odkłamanie historii zbrodni sowieckich wobec własnego narodu i narodów innych państw. Wbrew pozorom pisze się o tym zadziwiająco mało, a na Białorusi dziś prawie nie. Grono naszych współobywateli nawet nie zdaje sobie sprawy, że urodziła się i żyła w państwie zbrodniczym, imperium zła, monstrum, które pochłaniało masę ludzi. Dlatego, być może, nadal gęsto tkwią po naszych miastach posągi i popiersia organizatorów masowych mordów, iniona ich niezmiennie utrwalone są w nazwach ulic.

Nie wiemy czy nie chcemy wiedzieć? A ci, co występują obecnie w roli sukcesorów zbrodniarzy, czy są zdatni do skruchy? Czy raz chociaż, jedyny raz tylko kiedykolwiek poruszyło się ich sumienie? A te stopy trupów, nagromadzonych w ciągu 74 lat istnienia bolszewii, czy one nie wołają o pamięć przynajmniej? Niewinne ofiary, stojąc nad dołem śmierci z łufą wycelowaną w tył głowy, w oczekiwaniu strzału, w ostatnie sekundy swego życia... o czym myślały? Być może w tamtej strasznej chwili bliska im ostatnia nadzieja, że kiedyś o nich wspomną, odnajdą groby, potępią morderców. A tu nadal pochody pod czerwonymi sztandarami, portrety Stalina, tajemnice bezpieki i... obojętność, jakby nic się nie działo. I winnych nie ma.

Warto się jednak zapytać: gdzie są lub byli wykonawcy wszystkich tych egzekucji, tortur i mordów? Esesmanów - katów zdemaskowano, osądzono i stracono lub wtrącono do więzienia. A czy może ktoś przytoczyć chociażby jeden przypadek sądu nad katem sowieckim? Żeby przynajmniej na sali rozpraw można było spojrzeć w oczy tym zbrodniarzom totalitaryzmu komunistycznego, żeby ludzie

wiedzieli kto jest przestępcą i jaką zbrodnię popełnił. Nie, o tym się dowiedzieć nie mogli, bo też nikt nikogo o zbrodnie ludobójstwa komunistycznego nie oskarżał, ani sądził. Kruk krukowi oka nie wykoła. Ci z katów, którzy przetrwali burzliwe okresy "budownictwa komunistycznego" i powszechnej rzezi stalinowskiej, spędzili /lub spędzają/ resztę życia wyposażeni w emerytury państwowe, a ich spadkobiercy i opiekunowie z grona nowej generacji "jahowców" zapewniają im spokojną starość i dobrą reputację. Znakomicie ujął ich istotę Prymas Józef Glemp: "Ktoś, kto przyjął komunizm, nie może się go pozbyć, tak jak zdejmując się płaszcz. Jeżeli ktoś był wychowany na lekturach i przemówieniach komunistycznych, włączając się aktywnie w struktury komunistyczne, to nie można się tego tak łatwo pozbyć. Wielu z tych naszych współobywateli ja bym nie śmiał nazwać postkomunistami, bo oni są dalej komunistami, choć nieco zmienili się, tak jak zmienia się reszka na orzelka, to znaczący sam metal, ta sama moneta, trochę inaczej tylko z innej strony wygląda".

Najstraszliwszym skutkiem oddziaływania komunizmu jest masowa demoralizacja społeczeństwa, zatracenie lub wypaczenie pojęć dobra i zła, zupełny brak znajomości makabrycznej sowieckiej historii. Nie dopełniła się Norymberga dla komuny, nie zwyrokowano zbrodni. Dlatego byli działacze "komitetowi" nie wstydziły się, waląc pięścią w pierś, oświadczać publicznie, że jest komunistą i tym się szczyci, żołnierz, nie zastanawiając się, przyczepia do furazjki sierp i młot, a starszkiwie i sprytni "komsomolcy" defilują pod sowieckimi sztandarami. Ten potwór może jeszcze powrócić, zanim zdechnie. Nomenklaturowi "reanimatorzy" o to zadbają. Jeżeli tak się stanie, to przede wszystkim dla tego, iż społeczeństwo jest obojętne i bierno, nie podejrzewając nawet z czym i w czym żyje. A przecież ujawniono już wiele mrocznych tajemnic, odsłonięto masę faktów i wydarzeń, napisano stopy artykułów i tomy rozpraw. Czyżby nie potrafili czytać i robić wnioski? Oby nie za późno.

Jerzy WASZKIEWICZ

I ZWARŁY SIĘ  
SYBERYJSKIE  
ŚNIEGI...

Istnieje pewna prawidłowość - historia wcześniej czy później wszystko rozstawia na swoje miejsca. Nie wymaga to zbyt dużych wysiłków. Trzeba tylko zerwać łuski z oczu i mieć możliwość pogrzebać w archiwach. Ostatnie lata są pod tym względem sprzyjające. Pogrzebaliśmy, jasnymi oczyma popatrzyliśmy na swą nie tak znowu dawną przeszłość - i dreszcz chwyta każdą komórkę ciała.

Dzisiaj słyszy się głosy, że niby obecny bezład Stalin szybko by poskromił i nie byłoby konfliktów narodowościowych. Zbadałem niemało archiwów, rozmawiałem z wieloma z byłych represjonowanych - i mogę powiedzieć: ujemnie wpłynęła na dzisiejsze stosunki między narodowościami ówczesna polityka Stalina. "Dzięki" jej właśnie rzeszy ludzi z Białorusi, krajów nadbałtyckich, Ukrainy zostały zesłane do Syberii i traktowane ich tam w najokrutniejszy sposób.

Trudno jest zrozumieć psychologię tych, którzy mogli z łatwością zastrzelić człowieka. A takich były setki, tysiące - katów, którzy zajmowali, z czasem, miejsca swych ofiar. To za ich sprawą rozpowszechniła się praktyka, kiedy aresztowanych najpierw rozstrzelano, a dopiero po pewnym czasie sporządzano akta zawierające "przyznanie się do winy". Zdarzyło mi się analizować dane dotyczące osób pochodzących z Białorusi, represjonowanych w latach 1930-1940, których więziono w łagrach na terenie obecnego obwodu Tomskiego. Taki oto wylonił się obraz: około 80 proc. wszystkich skazanych rozstrzelano, minimalną zaś karę - pięć lat obozów - otrzymało zaledwie 2 proc. skazanych. Główne uderzenie represji skierowane było przeciwko chłopom i robotnikom. Stanowili oni 82 proc. Nasuwa się i drugi wniosek, w pierwszej kolejności zniszczeniu podlegali przedstawiciele nierosyjskiej narodowości. Widocznie dlatego, że obozy znajdowały się przeważnie na terytorium Rosji...

CDN

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA  
ZGWAŁCONA

## Odcinek XXXXIII

Odpowiedziałem, że jestem mu wdzięczny za jego wysiłki w przełamaniu impasu, ale poinformowałem go równocześnie, że przyjadę do Moskwy tylko na rozmowy z rządem sowieckim, a nie z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego. Podstawą rozmów, napisałem mu, powinien być plan przedłożony Wielkiej Trójce w dniu 30 sierpnia. Nie możemy wykroczyć poza ten plan.

Eden odpowiedział mi, że "jest to ostatnia szansa dla rządu polskiego osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Sowieckim", i że on i Churchill byłiby obecni w czasie naszych rozmów ze Stalinem i daliby poparcie naszemu planowi. I gdyby to spotkanie przyniosło pozytywne rezultaty, to wszystkie strony mogłyby wtedy spotkać się z komitetem lubelskim. Przy końcu listu nalegał na konieczność wykorzystania "przyjaznej atmosfery", jaka panuje na Kremlu. Byłoby rzeczą nie do przebaczenia, gdyby Pan nie skorzystał z tej okazji", zakończył swój list.

Przybyłem do Moskwy 12 października 1944, w towarzystwie profesora Grabskiego, generała Tabora i polskiego ministra Spraw Zagranicznych, Tadeusza Romera. I tym razem kontrolowana prasa sowiecka zignorowała naszą obecność. Generał Tabor autorytet podziemnego kontrwywiadu, musiał ujawnić NKWD swoje prawdziwe nazwisko i podać swój cały życiorys, nim pozwolono mu pozostać w Moskwie. Ten, który zrobił tak dużo, aby ułatwić Armii Czerwonej pochód przez ziemie polskie, był teraz traktowany z taką wrogością jak nieprzyjaciel. Następnego dnia spotkał się ze Stalinem, Churchilliem i Edenem. Harriman był obserwatorem z ramienia Stanów Zjednoczonych. Mołotow jako przewodniczący usadowił nas naokoło owalnego stołu i powitał Amerykanów i Brytyjczyków. Pod czas swojej kwiecistej przemowy wspominał naszą grupę, mówiąc o niej "nasi polscy goście" i zupełnie niespodziewanie zwrócił się do mnie, abym zaczął mówić pierwszy. Powtórzyłem założenia powojennego planu, który Stalin najwidoczniej zignorował, podkreśliłem jego sprawiedliwość w stosunku do wszystkich zainteresowanych stron i zgodność z wszystkimi istniejącymi deklaracjami Wielkiej Trójki i zakończyłem: "naszym celem jest doprowadzenie do zgody pomiędzy Polską i Rosją, a nie Rosją i garstką Polaków - wybranych arbitralnie i jednostronnie przez obce mocarstwo."

I znowu zupełnie niespodziewanie Churchill zaczął pierwszy komentować moje przemówienie: "Zrobił Pan wzmiankę, że w myśl tego planu Armia Czerwona będzie musiała opuścić Polskę, gdy ustana walka", powiedział nieco krytycznie. "A co się stanie z ich liniami zaopatrzenia?"

"Chętnie je ostonimy", odpowiedziałem. Jesteśmy przyjaciółmi, a nie wrogami". Zabrał głos Stalin. "Twierdzi pan, że ten plan ma poparcie polskiego Podziemia. Ja wątpię, czy miało ono czas na zajmowanie się takimi sprawami."

"Pan pewnie zapomni, Panie marszałku, że jako młody człowiek był pan też w podziemiu, a jednak był pan aktywny i robił pan plany i programy z myślą o przyszłości swego kraju" - odpowiedziałem. Mówiąc w ten sposób, myślałem, że go sprowokuję, ale on zrobił zadowoloną minę.

"A no, tak", przypomniał sobie. "Zwołaliśmy sześć wielkich kongresów i około dwadzieścia pięć zebrań Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej."

"Więc widzi pan", zdołałem wtrącić, "my zrobiliśmy to samo."

"Jak wygląda sprawa komitetu lubelskiego?" zapytał Churchill. Czy pytało go o radę?"

"Jestem realistą" - powiedziałem. "Skąd wiem, że nie ma możliwości scalenia legalnego Rządu Polskiego z komitetem lubelskim i dlatego sięgnąłem głębiej niż tylko do Polaków z Lublina. Zwróciłem się do Narodu Polskiego... do polskiej opinii publicznej... w celu rozwiązania tego problemu. I aby znaleźć rozwiązanie, proponuję powołanie powojennego rządu polskiego z wszystkich partii, włączając w to i komunistów."

"Rząd lubelski powinien mieć większy udział w powojennym rządzie polskim" - zaintonował Churchill w sposób protekcyjny.

"Plan pana ma dwa poważne braki", powiedział Stalin. "Ignoruje Polaków lubelskich, którzy zrobili tak dużo dobrego w tej części Polski, którą oswobodziła Armia Czerwona. I po drugie: jeżeli jakkolwiek rząd polski chce utrzymywać stosunki z rządem sowieckim, to musi uznać linię Curzona, jako rzeczywistość". Pomyślał chwilę, a potem dodał: "Możliwe jest, że reszta waszego planu może być przyjęta, ale te dwa niedociągnięcia muszą być skorygowane."

Churchill wyraził nagle swoje wielkie zadowolenie: "Widzę nową nadzieję — na porozumienie", powiedział z entuzjazmem. Jeżeli zaś chodzi o linię Curzona, to muszą oświadczyć w imieniu rządu brytyjskiego, że biorąc pod uwagę olbrzymie straty poniesione przez ZSRR w tej wojnie i pomoc Armii Czerwonej w oswobodzeniu Polski, to linia ta musi stanowić waszą wschodnią granicę. Niech się pan nie martwi", dodał patrząc na mnie. "Dopilnujemy tego, abyście za straty poniesione na wschodzie dostali rekompensatę w Niemczech, w Prusach Wschodnich i na Śląsku. Dostaniecie dogodny dostęp do morza, dobry port w Gdańsku i bezcenne minerały Śląska. Będziecie mieli ładny, duży kraj. Nie ten stworzony w Wersalu, na pewno nie, ale rzeczywisty, solidny, nowy dom, w którym naród polski będzie mógł żyć i rozwijać się w dostatku, bezpieczeństwie i wolności."

Popatrzyłem na Stalina. "Pan oskarża mnie o ignorowanie komitetu lubelskiego, kiedy pan ignoruje Rząd Polski, który walczył z Niemcami, naszym wrogiem od pięciu lat. Pan ignoruje Rząd Polski, który stworzył silne armie, marynarkę wojenną i lotnictwo i wciąż walczy na wszystkich frontach!"

"Przyznaję to", odpowiedział Stalin. "Dałem temu odpowiedni wyraz."

"Nie dał pan", nalegałem. "Inne rządy powróciły do władzy w oswobodzonych rejonach, ale nie Rząd Polski!"

Popatrzyłem na mnie ze zniecierpliwieniem. "Nie chcę sprzeczek", powiedział.

"I ja też nie chcę", odpowiedziałem. "Wzmiankowałem pan o dobrej robocie komitetu lubelskiego. A przecież za jego zgodą pana agenci aresztowali i deportowali żołnierzy tej samej Armii Krajowej, która pomogła Armii Czerwonej w oswobodzeniu części Polski - tych samych żołnierzy, których dowódcy pana dekorowali za dzielność".

CDN

## Szukam Krewnych

Drodzy rodacy w Ameryce i Kanadzie!

Zwracają się do Was Polacy z dalekiej Republiki Białoruś, z miasta Grodna. Bardzo proszę o pomoc w poszukiwaniach moich bliskich. Przesyłam zdjęcie, na którym, być może, ktoś rozpozna siebie lub swoich rodziców. Jeśli macie jakiegokolwiek podejrzenia, że szukam Was po to, aby mieć z tego jakieś korzyści, to się mylicie. Jak Boga kocham, nic od Was nie chcę! Ani jednego grosza! Da Bóg,

kiedyś spotkamy się w pięknym zakątku Polski, z którego pochodzi nasza babcia i rodzice, z miejscowości Grajewo.

Odezwiście się kochani!

Moja babcia Waleria miała trzech mężów: 1. Bagiński (nie znam jego imienia), 2. Grochowski Jan, 3. Tarko.

Szukam rodzonych braci mego ojca, Grochowskiego Józefa syna Jana.

1. Starszego brata Bagińskiego Stanisława, który miał dwóch synów i córkę do 1934 r. Starszy syn i córka zginęli pod Monte Cassino. Dołączyłam zdjęcie z wesela moich

rodziców, gdzie są obecni Stanisław Bagiński z żoną i córką, a moja siostra, Droga siostrzyczko, odezwij się!

2. Grochowski Piotr syn Jana, młodszy brat ojca. Grochowski Piotr jego żona Anna. Mieli oni troje dzieci: Janka, Alicję i Krystynę. Piotr był w Armii Krajowej, za to w czasach stalinowskiego reżimu był zesłany gdzieś do Kazachstanu, albo na Syberię. Po wojnie, jeszcze podczas rządów Stalina, ktoś nas szukał, ale ze względu na surowe warunki nie mogliśmy się wtedy odezwać. Piotr Grochowski przyjeżdżał do Grajewa i Giżycka w sierpniu 1966 r., spotkałam się z nim. Ostatnia wizyta, jak mówili znajomi, odbyła się 2-3 lata temu w Giżycku u jego siostry Marii Zaremby.

Mieszkał Piotr Grochowski w Kanadzie, w Toronto w latach 1966-68 pod adresem (mogą być pomyłki w angielskim wariacie): Canada, Toronto, 4 Bathurst str. (Bazurst str.) 514. Według ostatnich danych Piotr Grochowski i jego żona Anna sprzedali dom i zamieszkali w domu-internacie dla starców.

Mój adres: Republika Białoruś, 230027 Grodno ul. O. Sołomowej 94/40, Curan (Grochowska) Halina Zaneta córka Józefa, tel. 5-36-54.





## ПОНЕДЕЛЬНИК, 8 ЯНВАРЯ

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

16.35. ТВ — школе. История. 9-й класс. Освобождение Беларуси от немецко-фашистских захватчиков. 17.00. На добрый лад. Передача из Гомеля. 17.20. Гости в дом. Вокзалный ансамбль из Германии. Сила ветра 10 баллов. 17.50. Неделя. Информационная программа (гр.). 18.00. Украинская кухня и кухня народов мира. 18.20. Семейный понедельник (гр.). 18.50. Новости (с субтитрами). 19.05. Вертикаль. Интервью председателя Комитета по борьбе с коррупцией в органах государственной власти и управления Н. Ф. Корниенко. 19.40. "Этот мир не проходил...". Экономическая программа. 19.55. Белорусский дом. Художественно-публицистическая программа. 20.40. Колыбельная. 21.00. Панорама. 22.00. Музыкальный антракт. 22.10. Фильмотека. "Семь стариков и одна девушка". Худ. фильм. 23.30. Телевизионный Дом кино. Встреча с народной артисткой Украины Раисой Нещаджарской. 0.05. Новости. 0.20. Рок-корона-95. Группа "Рублевая зона".

## ОРТ

6.30. Телеутро. 8.00. 14.00. 17.00. 22.50. Новости. 8.15. 17.20. "Секрет Тропиканки". 9.05. Мультфильм. 9.25. Рождественская елка в Кремле. 10.20. Зеленый дурбан. Худ. фильм. 1-я и 2-я с. 12.35. "Из жизни эмиграции. Картины с выставки". Часть 2-я. 13.15. Сиреневый туман. 14.20. Звездный час. 14.55. "Две сказки". Мультфильм. 15.10. "Укротительница тигров". Худ. фильм. 18.10. Час пик. 18.35. "Угадай мелодию". Телеигра. 19.00. "Тема". 19.45. "Спокойной ночи, малыши!". 20.00. Время. 20.45. "Зимняя вишня". Худ. фильм. 1-я с. 21.45. "С гафтом по жизни". Вечер в "Современнике". 23.00. Раппи Париж — Гранада — Дакар. 23.10. Ю. Шевчук в кафе "Духов день".

## КАНАЛ "РОССИЯ"

7.00. 13.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Звезды говорят. 7.30. Премьера док. фильма. "Встреча". 8.15. "Одиссея". Худ. фильм. 8.40. Мультфильм. 8.50. Аниматика. 9.20. Цирковая сюита. 9.50. Ура! Каникулы. "Безумная Лори". Худ. фильм. 11.55. Мультфильм. 12.05. "Заповедник на космодроме". Док. фильм телесериала "Тайны животного". 13.20. "Певческие биеннале Москва — Санкт-Петербург". 14.00. Имени А. Мирована. IV Международный фестиваль актерской песни. 15.00. Двойной портрет. 15.40. Телевизионный театр России. "Путанец". Премьера телеспектакля по драматической поэме С. Есенина. 16.40. "Комедия положений. Фредди Старр". Фильм. 7-я. 17.10. "Петербургские тайны". 4-я серия. 18.10. "Лубо". 19.25. Далекие, дары приносимые. Худ. фильм (Великобритания). Часть 1-я. 20.30. Мультфильм. 20.40. Репортер. 21.05. Мелочи жизни. 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. Антреприза. "Сон Пьеро".

## КАНАЛ-ПЕТЕРБУРГ

14.45. Дивертисмент из балета П. И. Чайковского "Спящая красавица". 15.30. "Арагон". Телесериал (Франция). Часть 2-я. 16.25. Музыкальный момент. 16.35. "Назад в школу". Худ. фильм (США). 18.10. Большой фестиваль. 18.30. Информ. ТВ. 18.50. И. Костопольский и В. Сотникова в мюзикле "Завтрак с видом на Эльбурс". 20.05. "Мышь в мешке, или Троллейский кот". Комедия музыкального шоу. 20.30. Шон Коннери в фильме "Час разбой" (США). 22.30. Телекомплект.

## ПОЛЬША

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 9.30. Телеутро. 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Гимнастика. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поворотим о детях. 11.00. "Доктор Квин". Сериал пр-ва США. 11.45. Музыкальная программа. 12.00. Приятное с полезным. 12.30. Искусство — не искусство. 12.50. Программа о поэзии. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Мия Фирма. 13.45. Беззастенчивая камера. 13.55. Специальное задание. 14.45. Сила традиции. 14.40. Потерянная личность. 15.10. Знаешь ли... 15.15. Энциклопедия второй мировой войны. 15.35. Тайная история СССР. 15.50. Программа дня. 16.00. Развлекательная программа. 16.30. "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17.00. Для молодежи. 17.25. Программа для детей. 17.50. Календарь XX века. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Публицистическая программа. 19.00. "Марсиан Браун". Сериал пр-ва США. 19.35. Юбилейная программа. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. Телеутро. 22.35. Пульс дня. 22.45. Неделя президента. 22.55. Военный журнал. 23.15. Тележурнал. 23.40. Полицейский журнал. 24.00. Новости. 0.20. "Свадьба". Фильм пр-ва Польши. 2.05. Развлекательная программа.

## ВТОРНИК, 9 ЯНВАРЯ

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Новости. 8.15. Док. фильм. 8.30. Беззастенчивая. 9.00. ТВ — школе. История. 9-й класс. Освобождение Беларуси от немецко-фашистских захватчиков. 9.25. "Вестейт". Телесериал. 10.20. Все про все. Информационно-познавательная программа. 10.40. Мультфильм. 11.30. Авто-парк. 11.45. Компьютерный полигон. 12.10. "Шерлок Холмс и доктор Ватсон". Худ. фильм. 1-я серия. "Знакомство". 15.00. Новости. 15.15. Торговый дом. 15.30. Мультфильм. 15.40. ТВ — школе. История. 8-й класс. Восстание 1863 года в Беларуси. 16.10. Как рождается музыка? Белорусские дети на Международном музыкальном конкурсе. 16.50. "Через годы...". Встреча учеников Ш. Г. Минска со своей первой учительницей. 17.20. Говорит Библия (гр.). 17.50. Дневник Принимая (гр.). 18.00. Как работает закон (гр.). 18.30. Далеко ли выход из кризиса? (гр.). 18.50. Новости (с субтитрами). 19.05. "Крок". Кубок княгини Ольги. Телесериал. 19.40. Телефестиваль клубов интеллектуальных игр в Витебске. 19.40. "Вестейт". Телесериал (США). 20.45. Колыбельная. 21.00. Панорама. Информационно-аналитическая программа. 22.00. Музыкальный антракт. 22.10. "Звезды" на экране. Марина Зудина в худ. фильме "Исповедь содержания". 23.40. "Супергон". Обзор матчей европейских футбольных чемпионатов. 0.10. Новости. 0.25. "Крок". "Я люблю дождь". Концерт саксофониста А. Козлова (Москва).

## ОРТ

5.00. Телеутро. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 22.30. Новости. 8.15. 17.20. "Секрет Тропиканки". 9.05. Тема. 9.45. Смехопанорама. 10.15. "Лесные сказки". Мультфильм. 10.30. 18.35. "Угадай мелодию". Телеигра. 11.10. Телерадиокомпания "Мир". 11.50. "Удивительные приключения Дениса Короблева". Худ. фильм. 1-я с. 12.55. "Лесные сказки". Мультфильм. 13.10. "30 случаев майора Земана". 14.20. "Виджит спешит на помощь". 14.40. Квартец "Веселая кампания". 14.50. Мультфильм. 15.10. Волшебный мир, или Синема. 15.35. "Элен и ребята". Сериал. 16.00. До шестнадцати и старше. 16.30. "Семь дней спорта". 18.10. Час пик. 19.00. "Мы". Авторская программа В. Познера. 19.45. "Спокойной ночи, малыши!". 20.00. Время. 20.45. "Зимняя вишня". Худ. фильм. 2-я с. 21.45. Телешоу "50х50". 22.50. Москва — Кремль. 23.20. Раппи Париж — Гранада — Дакар. 23.30. "Т.С.Н.". Сериал. 0.25. "Семь дней спорта". 0.55. "Только в мюзик-холле". Кинокомедия.

## КАНАЛ "РОССИЯ"

7.00. 10.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 10.30. Мультфильм. 10.50. "Камешь сновидений". Мультфильм. 11.15. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Старты нарезка. 15.50. Мелочи жизни. 16.20. Новая линия. 16.30. Никуда не деться. 16.55. Кинофантазия. 17.10. Ваше право. 17.25. Устами младенца. 17.55. "Петербургские тайны". 5-я серия. 19.25. Подвздошники. 19.35. "Ребро Адама". Худ. фильм. 21.10. "Помимо". Михаил Болосский. 21.40. Реклам. 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. "Лики любви". Дневник кинофестиваля. 22.50. Звезды мирового экрана. 23.40. Частная коллекция.

## КАНАЛ-ПЕТЕРБУРГ

15.30. 18.30. 21.45. Информ. ТВ. 14.55. Мультфильм. 15.10. Телеблиц. 15.15. Стиль жизни. 15.40. "Немецкая волна". 16.00. "Европейский календарь". 16.30. Детское ТВ. Ребятам о зверятах. 17.00. По всей России. 17.10. Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 19.50. Телеслужба безопасности. 20.00. "Кеминь". Худ. фильм (Туркмени). 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.15. День рождения. 22.20. "Консерватор". Программа Игоря Мясникова. 22.45. "Путь 29". Худ. фильм (США).

## ПОЛЬША

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. Мультфильм. 9.30. Программа для детей. 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Гимнастика. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поворотим о детях. 11.00. "Крисис из города Ангелов". Сериал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Кулинарная программа. 12.20. Это легко. 12.30. Четверть часа на экране. 12.45. Жить без опасений. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Документальный сериал. 14.05. Здоровье. 14.25. Робинзон. 14.45. Животные мира. 15.15. Программа о питании. 15.30. Через моря и суши. 15.50. Программа на вечер. 16.00. Музыкальная программа. 16.30. "Часы жизни". Сериал пр-ва Германии. 17.00. Для молодых зрителей. 17.25. Программа для детей. 17.50. Календарь XX века. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Публицистическая программа. 19.00. "Марсиан Браун". Сериал пр-ва США. 19.35. Юбилейная программа. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. "День памяти погибших". Фильм пр-ва США. 22.50. Пульс дня. 23.10. Сейсмограф. 23.20. Люди, власть, деньги. 24.00. Новости. 0.20. Богово и царю. 0.45. Искусство — не искусство. 1.05. Программа о поэзии. 1.15. Корни. 1.45. Клуб одиноких сердец. 2.05. Киножурнал. 2.25. Публицистическая программа.

## СРЕДА, 10 ЯНВАРЯ

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Новости. 8.15. "Нам рано жить восточными". Фильм-концерт. 9.00. ТВ-школа. История. 8-й класс. Восстание 1863 года в Беларуси. 9.30. "Вестейт". Телесериал (США). 10.25. Барон-пото. 10.55. Зорная растень. Телеконкурс молодых артистов эстрады. Брестско-Могилевский тур. 11.35. Видимо-невидимо. 12.35. "Шерлок Холмс и доктор Ватсон". Худ. фильм. 2-я серия. "Кровавая надпись". 15.00. Новости. 15.15. "Только в мюзик-холле". Худ. фильм. 16.20. Телеблиц. Шоу-конкурс юных исполнителей. 17.25. "Жизнь в песне". Памяти режиссера Г. М. Мезенцева. 17.50. Дневник Принимая (гр.). 18.00. По существу (гр.). 18.10. "Земля под белыми крыльями". II республиканский конкурс истории и песен Беларуси (гр.). 18.50. Новости (с субтитрами). 19.05. Мультфильм. 19.15. "Ожерелье". Теленовелла. 19.40. "Вестейт". Телесериал (США). 20.40. Колыбельная. 21.00. Панорама. Информационно-аналитическая программа. 22.00. Музыкальный антракт. 22.10. "Благочестивая Марта". Мультфильм. 1-я серия. 23.20. "Новый год в Опере". Праздничное гала-представление. В перерыве (24.00) — Новости.

## ОРТ

5.00. Телеутро. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 22.45. Новости. 8.15. 17.20. "Секрет Тропиканки". 9.05. "Мы". Авторская программа В. Познера.

9.50. "В мире животных". 10.30. 18.35. "Угадай мелодию". Телеигра. 11.10. Телерадиокомпания "Мир". 11.50. "Удивительные приключения Дениса Короблева". 2-я с. 13.00. Мультфильм. 13.10. "30 случаев майора Земана". 14.20. "Виджит спешит на помощь". 14.40. Кактус и Ко. 14.50. До-ми-соль. 15.10. Зов джунглей. 15.35. "Элен и ребята". Сериал. 16.00. Тетра-тет. 16.30. Семь дней спорта. 18.10. Час пик. 19.00. "В поисках утраченного". Дина Дурбин. Ведущий Г. Скороходов. 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.45. "Зимняя вишня". Худ. фильм. 2-я с. 21.50. Пресс-клуб. 22.55. Раппи Париж — Гранада — Дакар. 23.05. "Т.С.Н.". Сериал. 24.00. Семь дней спорта. 0.25. "Морской волк". Худ. фильм. 1-я с.

## КАНАЛ "РОССИЯ"

6.30. Время деловых людей. 7.00. 10.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Требуется... требуются... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50. Встреча понемногу. 8.40. Телегазета. 8.45. Крестьянский вопрос. 9.05. 19.35. "Санта-Барбара". Худ. фильм. 10.20. Чрезвычайный канал. "Живем и любим". 10.30. Мультфильм. 10.50. "Камешь сновидений". Мультфильм. 11.15. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Час спорта. 16.20. Дальний Восток. 16.50. Клип-антракт. Д. Маликов. 16.55. Художник Иван Новоженов. 17.25. Свой игра. 17.35. "Петербургские тайны". 6-я серия. 19.25. Подвздошники. 20.30. Сам себе режиссер. 21.10. Чрезвычайный канал. 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. Экран криминальных сообщений. 22.55. Лад-экран. Между прошлым и будущим.

## КАНАЛ-ПЕТЕРБУРГ

15.30. 18.30. 21.45. Информ. ТВ. 13.30. Совет садоводов. 13.40. "Кеминь". Худ. фильм. 15.15. Стиль жизни. 15.40. "Немецкая волна". 16.00. Старое танго. 16.20. Рецепт. 16.30. 21.00. Музыкальный момент. 16.35. Детское ТВ. "Алые паруса". Рок-опера для детей. 17.10. Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. "Мануэла". Худ. фильм. 19.50. Телеслужба безопасности. 20.00. "Рейс 85-85". Часть 1-я. 21.05. Блес-клуб. 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.15. День рождения. 22.20. А. Боптиев в эротическом триллере "День любви".

## ПОЛЬША

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 9.30. Экономическая программа. 9.45. Дети — детям. 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Гимнастика. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поворотим о детях. 11.00. "Слава". Сериал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Тележурнал. 12.15. Рыбы и рыбки. 12.30. Жизнь моя. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Повести гномика. 13.55. Близко к искусству. 14.15. Две стороны картины. 14.25. Встреча с литературой. 14.55. Угадай, выкажи. 15.00. Мастера. 15.25. Любим 2000. 15.50. Программа на вечер. 16.00. Тележурнал. 16.30. "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17.00. Для молодежи. 17.25. Программа для детей. 17.50. Календарь XX века. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Телеутро. 18.50. С камерой среди зверей. 19.10. "Банк не с той земли". Сериал Польши. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. "Арктическая станция". "Зебра". Фильм пр-ва США. 23.30. Пульс дня. 24.00. Новости. 0.40. "Возмездие". Фильм пр-ва Польши. 1.50. Культурно-публицистическая программа.

## ЧЕТВЕРГ, 11 ЯНВАРЯ

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Новости. 8.15. "Музыка часов". Киноочерк. 8.25. "Бессмертная минималист". Док. фильм. 9.00. "Вестейт". Худ. фильм (США). 9.55. Мультфильм. 10.30. Банка комиксов. 11.00. Музыкальный салон Элеоноры Эжерской. "Все начинается с любви...". 11.50. "Вчера". Худ. фильм (Польша). 15.00. Новости. 15.15. "Мелочи жизни". Док. фильм. 15.35. Мультфильм. 16.10. ТВ — школе. Белорусская литература. 8-й класс. Лариса Генуши. 16.40. "Исповедь описанной боли". Телеочерк. 17.20. "Вера. Надежда. Любовь". Композитор Игорь Лученок. 17.50. Дневник Принимая (гр.). 18.00. Круг мыслей. Директор Ш. Н. 5 г. Гродно А. Ф. Прион (гр.). 18.30. Репортаж с пресс-конференции руководителей связи. 18.50. Новости (с субтитрами). 19.00. "Крок". Провинция. Рогачевский район. 19.40. "Вестейт". Телесериал. 20.40. Колыбельная. 21.00. Панорама. Информационно-аналитическая программа. 22.00. Музыкальный антракт. 22.10. "Благочестивая Марта". Худ. фильм. 2-я серия. 23.20. Темная комната. Мадам. 23.50. Мультфильм. 24.00. Новости. 0.15. "Крок". "Большая Медведица". Кино и видео для молодежи.

## ОРТ

5.00. Телеутро. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 22.30. Новости. 8.15. 17.20. "Секрет Тропиканки". 9.05. "В поисках утраченного". Дина Дурбин. Ведущий Г. Скороходов. 9.45. Клуб путешественников. 10.30. "Снежные мастера". Мультфильм. 10.40. Смак. 11.10. Телерадиокомпания "Мир". 11.50. "Старый Новый год". Худ. фильм. 1-я с. 13.00. "Самолетчик". Мультфильм. 13.10. "30 случаев майора Земана". 14.20. "Виджит спешит на помощь". 14.40. Лего-го! 15.10. Тин-Тоник. 15.35. "Элен и ребята". Сериал. 16.00. Рок-рок. 16.30. "Семь дней спорта". 18.10. Час пик. 18.35. Лотто-Миллион. 19.00. "Один на один". Ведущий — А. Любимов. 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.45. "Зимняя вишня". Худ. фильм. 2-я с. 21.45. Мужчины и женщины. 22.25. Раппи Париж — Гранада — Дакар. 22.35. "Музобоз". 23.30. "Т.С.Н.". Сериал. 23.50. "Морской волк". Худ. фильм. 2-я с. 0.20. Семь дней спорта.

## КАНАЛ "РОССИЯ"

7.00. 10.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Требуется... требуются... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50. Встреча понемногу. 8.40. Телегазета. 8.45. Крестьянский вопрос. 9.05. 19.35. "Санта-Барбара". Худ. фильм. 10.20. Музыкальная хроника. 10.30. Мультфильм. 10.50. "Камешь сновидений". Мультфильм. 11.15. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Кенгуру. 16.20. Новая линия. 16.50. Клип-антракт. А. Маликов. 16.55. Ваш партнер. Российские железные дороги. 17.10. Кипрас Майжика. "Параллели". 17.25. "История любви, или Хет-трик Константина Бескова". 17.55. "Петербургские тайны". 7-я серия. 19.25. Подвздошники. 20.30. Маски-шоу. 21.15. Астрология любви. Л. Успенская. 21.45. Экран криминальных сообщений. 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. "Лики любви". Дневник кинофестиваля. 22.50. "В поисках литературы". Программа В. Ерофеева. 23.30. "Оставайтесь в шляпе".

## КАНАЛ-ПЕТЕРБУРГ

13.30. Совет садоводов. 13.40. "Назад в школу". Худ. фильм (США). 15.15. Стиль жизни. 15.30. 18.30. 21.45. Информ. ТВ. 15.40. "Немецкая волна". 16.00. Музыкальный момент. 16.05. Телеблиц. 16.10. Детское ТВ. И. Дыховичный. "Я — испытатель". 16.50. По всей России. 17.10. Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. "Мануэла". Худ. фильм. 19.45. Телеслужба безопасности. 19.55. Рейс 85-85. Часть 2-я. 20.55. Золотой телец. Развлекательная программа. 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.15. День рождения. 22.20. Личное дело.

## ПОЛЬША

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. Мультфильм. 9.30. Программа для детей. 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Гимнастика. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поворотим о детях. 11.00. "Крисис из города Ангелов". Сериал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Кулинарная программа. 12.20. Это легко. 12.30. Четверть часа на экране. 12.45. Жить без опасений. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Документальный сериал. 14.05. Здоровье. 14.25. Робинзон. 14.45. Животные мира. 15.15. Программа о питании. 15.30. Через моря и суши. 15.50. Программа на вечер. 16.00. Музыкальная программа. 16.30. "Часы жизни". Сериал пр-ва Германии. 17.00. Для молодых зрителей. 17.25. Программа для детей. 17.50. Календарь XX века. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Киножурнал. 18.40. Здоровье. 19.05. "Папа майор". Сериал пр-ва США. 19.30. Католический журнал. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. "Неприкасаемые". Сериал пр-ва США. 22.00. Публицистическая программа. 23.20. Правительственный журнал. 23.30. Перас. 24.00. Хозяйственные новости. 0.15. Миниматры. 0.20. Документальный фильм. 1.15. "Летучий голландец". Фильм пр-ва России.

## БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Новости. 8.15. "Поет Мухомов Магомедов". Фильм-концерт. 9.00. ТВ — школе. Белорусская литература. 8-й класс. Лариса Генуши. 9.30. "Вестейт". Телесериал. 10.25. Барон-пото. 10.55. Зорная растень. Телеконкурс молодых артистов эстрады. Брестско-Могилевский тур. 11.35. Видимо-невидимо. 12.35. "Шерлок Холмс и доктор Ватсон". Худ. фильм. 15.00. Новости. 15.15. Мультфильм. 15.50. Родное слово. Тележурнал. 16.20. "Кубик любви". Телекомплект. 17.00. "Беларусь — душа". Деятельность японского общества "Нагасаки — Беларусь". 17.30. "Праздник Рождества". Теленовелла. 17.50. 22.00. Музыкальный антракт. 18.00. Только по пятницам. (гр.). 18.50. Новости (с субтитрами). 19.40. "Вестейт". Телесериал. 20.40. Колыбельная. 21.00. Панорама. Информационно-аналитическая программа. 22.10. "Отходная молитва". Худ. фильм (США). 24.00. Новости. 0.15. Алкоголь. Музыкально-развлекательная программа.

## ОРТ

5.00. Телеутро. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 22.30. Новости. 8.15. 17.20. "Секрет Тропиканки". 9.05. "Один на один". Ведущий — А. Любимов. 9.45. На балу у Золушки. 10.25. Пока все дома. 11.10. Телерадиокомпания "Мир". 11.50. "Старый Новый год". Худ. фильм. 12.55. "Ловись рыбка". Мультфильм. 13.05. Кумир, кумир... Раймонда Паулс. 14.20. "Виджит спешит на помощь". 14.40. Новая реальность. 15.15. Фильм-сказка "Короли-Олены". 16.30. Семь дней спорта. 18.10. Дикое поле. 18.25. Человек и закон. 18.55. Поле чудес. 19.45. "Спокойной ночи, малыши!". 20.00. Время. 20.45. Детективное агентство "Лунный свет". 21.45. Взгляд. 22.40. Раппи Париж — Гранада — Дакар. 22.50. "Животные с точки зрения". Худ. фильм. 23.55. Семь дней спорта. 0.25. "Морской волк". 3-я с.

## КАНАЛ "РОССИЯ"

7.00. 10.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 8.40. "Одиссея". Худ. фильм. 9.05. 19.35. "Санта-Барбара". Худ. фильм. 10.20. Музыкальная хроника. 10.30. Мультфильм. 10.50. Телегазета. 10.55. Крестьянский вопрос. 11.15. Новая линия. "Профессия — изобретатель". 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Продленка. 15.50. Мелочи жизни. 16.20. Новая линия. 16.35. Дисней по пятницам. "Зорро". Худ. фильм. 18.25. Вертикаль. "Правительственные будни". 19.25. Подвздошники. 20.30. Анализ недели. 21.10. "К-2" представляет: Гарик Сукачев и Задика Лимонен в программе "Сюжеты". 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. Звуковая дорожка. 23.25. "Планисти". Худ. фильм (Канада).

## КАНАЛ-ПЕТЕРБУРГ

15.30. 18.30. 21.45. Информ. ТВ. 19.00. "Мануэла". Худ. фильм. 13.30. Совет садоводов. 13.40. Дом кино. А. Петренко. В. Гостюх. Б. Ожидания. Р. Чендазе и другие... 14.25. Телеблиц. 14.30. В гости к Ирине Аллегровой. 15.15. Стиль жизни. 15.40.



## RELAKS \* ROZRYWKA \* HUMOR

## DNI POLSKIEGO KINA W MIŃSKU



Poszczęściło się wielbicielom polskiego kina z białoruskiej stolicy: na spotkanie z nimi przybyła popularna polska aktorka Barbara Brylska. Wystąpiła ona razem ze swymi przyjaciółmi przed widzami, odpowiadając na szereg pytań, mówiła o sobie i o polskim kinie.

Uroczą p. Barbarę wygląda tak samo młodo i niepowtarzalnie pięknie jak w filmach, w których ją niegdyś oglądaliśmy. W kręgu wielbicieli

swojego talentu jest bezpośrednia i otwarta.

Gwiazda polskiego kina chętnie zgodziła się napisać kilka słów czytelnikom "Głosu", o co prosił ją korespondent naszej gazety W. Preckajło.

Oto autograf B. Brylskiej, dedykowany Czytelnikom "Głosu"

Na zdjęciu: Barbara BRYLSKA  
foto: Giennadij ZINKOW

*Przeczytałem "Głos znad Niemna"  
z wielką przyjemnością, nie mogę  
zakończyć bez podziękowań!  
B. Brylska*



## NA WESOŁO



## STAROŚĆ NIE RADOŚĆ

Spotykają się dwie starsze panie: - Wiesz - mówi jedna z nich - ja już nie mogę spać bez okularów! - A dlaczego? - Nie poznaję ludzi we śnie.

\*\*\*

- Lepiej jest chyba pójść do domu i umrzeć śmiercią naturalną - mówi rozczulony emeryt do emeryta w poczekalni przychodni w czasie wielogodzinnego oczekiwania na przyjęcie przez lekarza.

\*\*\*

Do sklepu jubilerskiego przychodzi starszy pan z reklamą: - Zegarek, który u pana kupiłem w zeszłym tygodniu już się zepsuł, a pan mówi, że wystarczy mi do końca życia! - To prawda, ale pan tak źle wyglądał.

\*\*\*

Babcia wysłała dziadka po zakupy: - Nie zapomnij - mówi. - Masz kupić chleb i zapalki! Dziadek wraca wkrótce

ze sklepu i wyklada na stół herbatniki oraz świecę. - Przecież ci mówiłam - irytuje się babcia - żebyś kupił makę i żarówkę.

\*\*\*

- Całe życie wierzyłem, że dożyję lepszych czasów - skarży się starszy pan w gronie rówieśników - a wszyscy mi teraz mówią, że lepsze czasy już były!



## NAD SEKWANA

Majowy dzień wstawał w Paryżu wcześniej niż ludzie. Nad brzegami Sekwany było zupełnie pusto. Jeszcze nie zaczęły dzwonić dzwony prastarych kościołów, jeszcze po bruku nie tupotały niecierpliwie, prędkie kroki wiecznie śpieszących się poryzów. Była cisza.

Nad rzeką, czarną zwykle, unosiła się mgła poranku. Daleko na wschodzie wstawało w różowej zorzy ogromne, złote słońce. Tuż nad brzegiem przechadzał się samotny mężczyzna, ubrany w pelerynę. Długie, ciemne włosy na odkrytej głowie leciutko złożyły się w blasku wschodzącego słońca. Twarz i ręce przechodnia muskał ciepły, wschodni wiatr. Przystanął nad wodą, podniósł głowę ku słońcu i długo patrzył na wschód, ku Polsce. O czym myślał w tej ciszy - niewiadomo. Z zadumy obudziły go energiczne kroki, jakby żołnierskie. Stary, siwy żandarm zbliżył się do nieznajomego.

- Co pan tu robi o tej porze? -

zapytał uciekając.

- Myślę o swoim kraju - zabrzmiała odpowiedź.

- Ach, to pan cudzoziemiec?

- Tak. Pielgrzym.

- Przepraszam. Myślałem, że chce pan popełnić samobójstwo.

Musiabym pana ratować, a stary już jestem i nie przyszedłoby mi to łatwo.

- Dziękuję serdecznie. Chcę żyć, chociaż nie dla siebie.

- Proszę mi wybaczyć ciekawość, cudzoziemcze. Powiedział pan o sobie: pielgrzym. Co to znaczy?

- Chcę tak przeżyć całe życie, aby przywędrować do wolnej Ojczyzny.

- Gdzież ta Ojczyzna? - zapytał żandarm.

Nieznajomy wskazał ręką tam, gdzie wschodziło słońce.

- Czyżby Polska? - Tak.

- Mój Boże, toż ja świetnie znam Polskę i Polaków!

Byłem tam długo, jako żołnierz napoleoński. Naturalnie pokochałem

wasz kraj, piękną przyrodę i mieszkańców. A czy wie pan, że tu, w Paryżu, pański rodak, pan Mickiewicz, napisał wspaniały poemat o Polsce i o wojnie napoleońskiej w roku 1812. Zaraz, zaraz muszę przypomnieć, jak się ten poemat nazywa. O, już wiem. "Pan Tadeusz!" Widzi pan, ja po polsku też trochę umiem. Czytałam już tę książkę. A pan?

Nieznajomy uśmiechnął się. Wyciągnął rękę do starego żołnierza. Ten uściśnął ją serdecznie. Francuska ciekawość zmusiła go jednak do pytania raz jeszcze:

- Czytał pan, prawda?

- Ja ją napisałem, przyjacielu.

- Ach, to pan!

Stary żołnierz napoleoński zasalutował. Nastąpiła chwila ciszy. Wtedy zdaleka, zdaleka nadpłynęła z ciszy gdzieś grana na fortepianie piosenka. Poeta i żołnierz zaszuchali się. To gdzieś w kamienicy, nad brzegiem Sekwany grał F. Chopin, drugi wielki Polak w Paryżu, w stolicy Francji, bardzo daleko od rodzinnych stron.

Danuta GRYGUŚ

NOWY  
ROCZEK

*Het, po lodzie, przez potoczek,  
Idzie sobie Nowy Roczek.  
Niesie wielki wór, a w worze,  
Czego nie ma tam, mój Boże!  
Zdrowie, szczęście, powodzenie,  
Najdziwniejszych snów spełnienie.  
Różne dziwy, różne czary,  
Dobre chęci i zamiary.  
Tyle skarbów jest w tym worze,  
Że ma dźwigać co nieboże.  
Idź ostrożnie Nowy Roczeku,  
Bo lód gładki na potoczku.  
A choćby się też to stało,  
Gdyby się to wszystko z wora  
Po drożynę rozsypało?  
Cóżby w nowym roku było,  
Gdyby się to wszystko w śniegu  
Zatraciło, pogubiło?  
Więc uważaj, Nowy Roczeku,  
Bo lód gładki na potoczku.  
Wierszyk ten napisała Wanda  
MALICKA.*

Ja deklamowałam go, kiedy uczyłam się w II klasie. Było to bardzo dawno. Stałam wtedy przy szkolnej choince, a moi koledzy i koleżanki słuchali uważnie. Podobał się im bardzo. Myślę, że i wam się spodoba mili czytelnicy gazety "Głos znad Niemna".

Z szacunkiem

Danuta GRYGUŚ

\*\*\*

Dziarski jeszcze staruszek po raz pierwszy widzi windę. Obserwuje, jak wsiada do niej leciwa, siwiutka pani, a po krótkiej chwili wysiada młoda, przystojna blondynka. - Cholerę! - woła z podziwem. - Będę musiał tu przyprowadzić swoją starą!

CIEKAWOSTKI  
NAUKOWO-TECHNICZNE

Na dnie Morza Śródziemnego, w pobliżu egipskiego wybrzeża, francuscy archeolodzy odkryli ociosane, pokryte inskrypcjami kamienne bloki o wadze 75 ton. Według specjalistów są to części słynnej latarni morskiej z wyspy Faros - jednego z siedmiu cudów świata. Latarnia ta, zbudowana przez Ptolemeusza I ok. roku 270 p.n.e., miała 135 m wysokości i była widoczna z odległości 40 mil morskich. Przez tysiąc lat wskazywała ona marynarzom drogę do portu w Aleksandrii. W 700r. część budowli się zawaliła, a trzęsienie ziemi w 1375r. dopełniło zniszczenia.

\*\*\*\*

Wiele materiałów, używanych w technice kosmicznej znalazło zastosowanie w życiu codziennym. Przykładem tego może służyć teflon, szeroko używany w dzisiejszej kuchni. Niedawno jeden z kanadyjskich producentów męskiej garderoby S. Cohen zaproponował pokrywać męskie garnitury cienką warstwą teflonu. W przypadku zabrudzenia, wystarczy tylko zetrzeć płamę i garnitur jest jak nowy.

\*\*\*\*

Naukowcy szwajcarscy badając próbki przekrojów pni drzew ze 134 punktów półkuli północnej, określili temperaturę powietrza w poszczególnych sezonach od 1600 do 1995r. Z przeprowadzonych pomiarów wynika, że najchłodniejsze lata miały miejsce w 1601r, 1641r, 1669r, 1699r i 1912r. Uzyskane dane niemal dokładnie pokrywają się z zanotowanymi w przekazach historycznych wybuchami wulkanów. Uczeń uważają, że ogromna ilość pyłów i piasków wulkanicznych wyrzucanych do górnych warstw atmosfery utrudnia przenikanie promieni słonecznych do powierzchni Ziemi.

\*\*\*\*

W Japonii na rogach ulic stoją automaty podobne do tych sprzedających colę czy batony. Przechodząc zagłąda w specjalny otwór, pozwalając komputerowi zbadać swój wzrok, przyciskiem wybiera model oprawki i za 10 minut otrzymuje gotowe okulary.

\*\*\*\*

Przeprowadzone niedawno w USA badania kliniczne na kobietach i mężczyznach w wieku 50 - 60 lat wykazało, że podanie dawki hormonu DHEA (dehydroepiandrosteron), wpłynęło korzystnie na ich fizyczne i psychiczne samopoczucie, wzmożniło odporność na stres i poprawiło sen. Hormon ten jest produkowany u ludzi przez nadnerz, jądra, jajniki i mózg. Jest uważany za hormon młodości, ponieważ jego stężenie we krwi osiąga maksimum u ludzi w wieku 20 - 24 lat, a potem w miarę starzenia się ciągle maleje. DHEA wpływa korzystnie na wiele funkcji fizjologicznych. Stymuluje układ odpornościowy, działa dobroczynnie na układ sercowo-

naczyniowy i wydaje się opóźniać procesy starzenia. Ludzie, u których w późnym wieku utrzymywał się większy poziom DHEA we krwi, byli na ogół zdrowsi i żyli dłużej. U pacjentów z chorobą Alzheimera i starczą demencją (otępieniem) wykryto znacznie niższy poziom DHEA niż u ich zdrowych rówieśników.

Już dziś w USA grupa entuzjastów - lekarzy i pacjentów - stosuje kuracje z DHEA. Czy ten hormon naprawdę stanie się eliksirem młodości pokaże przyszłość.

\*\*\*\*

Zdaniem czasopisma "British Medical Journal", praca intelektualna, ćwiczenia umysłu choćby w czytaniu książek i czasopiśmie sprawia, że sprawność mózgu utrzymuje się do późnej starości. Szkodliwa jest jedynie beczynność umysłowa. Z najnowszych badań wynika, że u starych ludzi niski poziom wykształcenia wiąże się z częstszymi występowaniem otępienia, szczególnie choroby Alzheimera.

Jeszcze poeci i filozofowie w II wieku p.n.e. twierdzili, że czynne życie intelektualne może powstrzymać bądź przynajmniej opóźnić starzejące osłabienie umysłu. W czasach współczesnych badania wskazują, że ludzie o wyższym statusie społeczno - ekonomicznym i bardziej wykształceni są bardziej odporni na otępienie.

Otępienie objawia się zaburzeniami funkcji poznawczych mózgu na skutek starzenia się, zmian miażdżycowych w naczyniach mózgu, procesów zapalnych lub urazów. Zawsze jednak skutkiem tego jest zniszczenie części komórek mózgu. W przypadku choroby Alzheimera ogarnia ono coraz to nowe obszary mózgu doprowadzając w ciągu 8 - 12 lat do śmierci chorego. Ofiara choroby najpierw zapomina zakreć kurek od gazu, a potem całkowicie traci władzę nad własnym ciałem.

Jak pisał wspomniany już czasopismo, "niezbędne są dalsze badania, lecz już obecnie można zalecić starszym ludziom, by dążyli do utrzymania stymulującej aktywności umysłowej."

\*\*\*\*

Naukowcy poszukują nowych technologii przetwarzania żywności, dzięki którym pożywnie zachowywałoby naturalne, biologicznie aktywne składniki. Obecnie trwają badania nad utrwalaniem żywności za pomocą wysokich ciśnień. Proces ten przebiega pod ciśnieniem 1000 6000 atmosfer, w temperaturze zbliżonej do otoczenia, co pozwala na zachowanie naturalnego i nie zmienionego smaku produktów, przy jednoczesnym uzyskaniu czystości mikrobiologicznej. Soki, kompoty, mięso w plastikowych pojemnikach wkłada się do specjalnej komory wypełnionej wodą i poddaje wysokiemu ciśnieniu, które zabija szkodliwe mikroorganizmy.

Prace badawcze w tej dziedzinie są prowadzone w Japonii, Francji, Brytanii, Niemczech, Szwecji i Polsce.

J. D.

"Głos znad Niemna"

Wydawca:

Związek Polaków

Redaktor naczelny  
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:

230023 Grodno  
ul. Dzierżyńskiego 32  
tel. 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne

Grodno, ul. Poligrafistów 4

Zamówienie nr 23

Nakład 9676 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8

Indeks w Polsce 329258.

Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.

Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:

miesięczna - 4000 rb.

na kwartał - 12000 rb.

W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.

(7 zł. 80 gr.)

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbliżone z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.